Po konfiskacie nakład drugi.

Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie A. B. C. Cena egzmp. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90. Administracja . 188-44.

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, wtorek, dnia 7 lipca 1936 r. Nr. 184.

„Czołowa setka" kadrą nowego obozu.

SENSACYJNE SZCZEGÓŁY PROJEKTOWANEJ ORGANIZACJI POLITYCZNEJ.

Warszawa. 6. 7. (Tel.). Jedno z pism południowych podaje dziś dość sensacyjne szczegóły o organizowaniu nowego obozu politycznego. Wedle tych informacyj organizacja ma być oparta na formach zupełnie nowych. Jej podstawą ma być 100 obywateli nieposzlakowanej uczciwości i charakteru. Ma to być czołowa kadra przewodników, świecąca społeczeństwu przykładem życia obywatelskiego. Organizatorzy szukać będą tej setki przodowników pośród wszystkich kół społeczeństwa i nie chcą się ograniczać tylko do grupy swoich przyjaciół i zwolenników politycznych.

Na każdego członka setki czołowej przypadłby obowiązek stworzenia dalszych, niższych członków organizacji, mianowicie powołanie nowej setki członków. Ta druga setka stanowiłaby organizację pochodną steki pierwszej elitarnej. Odpowiedzialność za uczestników owej drugiej setki spoczywałaby całkowicie na przodowniku czołowej sekcji. Oczywiście ta druga kadra byłaby bardzo liczna, obejmowałaby bowiem 10.000 człon. (100×100). 3-cia kat. organiz. to społeczeństwo poddane wpływom i kierowaniu przez drugą kadrę. Wśród rozmaitych planów zorganizowania obozu prorządowego w chwili obecnej, jak donosi owo pismo góruje plan wyżej pisany.

Haile Selassie wraca do Londynu.

Genewa. (PAT). Odjazd Haile Selassie z Genewy do Londynu odbył się bez żadnych incydentów. Cesarzowi abisyńskiemu towarzyszyli: poseł Abisynji Martir, oraz Ras Kassa Ras Nasibu i poseł Abisyński w Ankarze opuszczą Genewę dzisiaj lub jutro.

Dzisiaj rano przybył do Paryża Haile Selassie. Cesarz uchylił się od wszelkich wywiadów i wkrótce potem odjechał do Londynu.

Sankcje będą zniesione od połowy b. m.

Genewa, 6. 7. (PAT.) Komitet koordynacyjny postanowił zniesienie sankcyi z dniem 15 lipca.

Protest automobilistów szwajcarskich.

Bern (PAT.). Wczoraj w całej Szwajcarji był wstrzymany ruch automobilowy i motocyklowy na znak protestu przeciwko zarządzeniom, dotyczącym sprzedaży benzyny.

Plaga skrzydlatych drapieżników w Kanadzie.

Montreal, (PAT.) Z Reginy donoszą, że w południowej części prowincji Saskatchewan, pojawiły się w wielkich ilościach ptaki „magpies", które atakują woły, konie i t. d. Czarne żarłoczne ptaki wydziobują bydłu oczy i boleśnie je kaleczą. W pewnym wypadku widziano konia, któremu ptak wyżarł w nodze ranę, w którą można było włożyć pięść. Rząd prowincjonalny, chcąc zwalczyć klęskę, wyznaczył dziesięć ct. nagrody za każdego zabitego ptaka, a 2 ct. za każde zniszczone jajo.

Graczy „Wisły" pobito w Swiętochłowicach.

Niesłychane awantury na meczu Wisła—Śląsk.

Katowice, (PAT). W Świętochłowicach „Wisła" w meczu o mistrzostwo Ligi pokonała Śląsk 2:0 (1:0). Zwycięstwo Wisły było zasłużone, gdyż drużyna krakowska przeważała przez cały czas zarówno technicznie, jak i taktycznie. Wyróżniła się u zwycięzców zwłaszcza linja obrony z doskonałym Sitka naczele. — Śląsk, który wystąpił bez Goda zaprezentował się na tle doskonałej gry Wisły dość blado. Pierwszą bramkę zdobył w 7 minucie Kopeć, a wynik dnia ustalił po przerwie Sołtysik.

Na meczu doszło do niesłychanych awantur. Publiczność rzuciła się na graczy Wisły. Pobito między in. Jezierskiego i spoliczkowano Kotlarczyka 1-go. Doskonały sędzia tych zawodów, znajdował cały czas pod terorem publiczności, która mu groziła pobiciem.

Wisła opuściła miasto pod eskortą policji konnej i pieszej. Niebywałe te awantury wywołały na Śląsku bardzo przykre wrażenie. Zwycięstwo Wisły, uzyskane w podobnych warunkach jest oczywiście niesłychanie cenne.

Niezwykły incydent na zawodach kolarskich.

Publiczność wygwizdała mało-ambitnego zawodnika.

Bruksela (PAT) W Gandawie w czasie międzynarodowych zawodów kolarskich zdarzył się niezwykły wypadek.

Publiczność wygwizdała dwukrotnego mistrza świata na szosie Ronssego, który jechał bez ambicji, przegrywając łatwo do zagranicznych konkurentów.

Wyprowadzony z równowagi gwizdaniem publiczności Ronsse zsiadł z roweru, udał się na trybunę i jednego z gwiżdżących widzów uderzył pięścią w twarz. Towarzysz uderzonego oddał Ronssemu cios, przytem uderzył go w szczękę z taką siłą, że mistrz świata upadł z nokautowany. Incydent zakończył się ogólną wesołością, a Ronsse przyszedł do siebie dopiero po opatrunku w szatni.

W CZASIE ŻNIW NIE BEDZIE EGZEKUCYJ PODATKOWYCH.

Warszawa, 6. 7. (Telef.). Izby skarbowe przygotowują zarządzenia, dotyczące ograniczenia egzekucyj podatkowych w stosunku do płatników rolników w związku ze zbliżającemi się żniwami. W czasie trwania żniw wszelkie licytacje za należności podatkowe będą zawieszone.

Komunikat meteorologiczny.

Warszawa. (PAT) Przewidywany przebieg pogody do południa we wtorek: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. Bardzo ciepło. Słabe wiatry miejscowe. W dalszym ciągu skłonność do burz termicznych i przelotnych deszczów.

———ooo———

Warszawa, 6. 7. (Telef.). Aresztowany w Przeworsku w związku z ostatniemi zajściami na tle strajków rolnych aplikant adwokacki Jedliński jest wybitnym działaczem Stron. Ludowego w Małopolsce Wschodniej.

Ministrowie badają punktualność urzędników.

Warszawa, (PAT). W dniu 6 lipca minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski przeprowadził w obecności prorektora prof. Czubalskiego inspekcję sekretarjatu kwestury, dziekanatów intendentury i bibljoteki Uniwersytetu J. P. Równoczesne p. wiceminister prof. Ujejski przeprowadził inspekcję Politechniki warsz. W tym samym celu w dniu 4 lipca p. minister WR. i OP. wizytował inspektorat m. st. Warszawy. Wszędzie została stwierdzona należyta punktualność.

PREMJER W GMACHU DYREKCJI KOLEI.

Warszawa (PAT). W dniu 6 lipca br. premjer Sławoj-Składkowski przybył do gmachu warszawskiej dyrekcji kolei, gdzie odbył konferencję z dyr. inż. Zienkiewiczem, poczem zwiedził biura wydziału handlowo-taryfowego. Po stwierdzeniu obecności wszystkich urzędników w wydziale — pan premjer opuścił gmach dyrekcji.

Do naszych stałych Prenumeratorów,

zwracamy się z uprzejmą prośbą, aby na czas urlopów **nie przerywali prenumeraty.** Administracja nie będzie liczyć opłaty **50 groszy** za zmianę adresu ani przy wyjeździe abonenta na letnisko ani też po jego powrocie.

Czerwiec przyniósł nadwyżkę w budżecie państw.

Warszawa (PAT). Tymczasowe zamknięcia rachunków budżetowych za czerwiec r. b. wykazują dochody w kwocie 174.1 milj. zł. i wydatki w kwocie 173.3 milj. zł. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 836 tys. zł.

Rachunki budżetowe w czerwcu r. ub. zamknięte zostały deficytem w kwocie 36 milj. zł., a w czerwcu 1934 r. deficytem w kwocie 36.5 milj. zł.

Rezultaty gospodarki budżetowej za okres od marca do lipca r. b. a więc za pierwszy kwartał roku budżetowego b. r. wyrażają się nadwyżką 1.1 milj. zł. (w kwie 0.8 miljonów złotych) w porównaniu z 80.3 milj. zł. deficytu w pierwszym kwartale ub. r. budżetowego. Zaznaczyć należy, że te dodatnie wyniki osiągnięte zostały przy równoczesnem zmniejszeniu się bieżącego zadłużenia administracji. Ostatnio zebrane przez min. skarbu dane, dotyczące tego zadłużenia bieżącego wykazują, że zmniejszyło się ono w ciągu kwietnia r. b. o 2 milj. złotych.

Szwecja zakupuje w Polsce 3 milj. ton węgla

Katowice, 6. 7. (PAT). W związku z przedłużeniem umowy handlowej między Polską a Szwecja dowiadujemy się, że pertraktację, dotyczące eksportu węgla zostały zakończone pozytywnie. Mianowicie w dniu dzisiejszym powrócili ze Sztokholmu p. Gorączko, dyrektor handlowy S. A. Giesche, który w imieniu całego przemysłu węglowego prowadził rokowania z importerami węgla w Szwecji w sprawie odbioru węgla polskiego. Na podstawie wyniku rokowań Szwecja odbierać będzie węgiel polski w granicach 47 proc. swego zapotrzebowania z odchyleniem do 10 proc. od tej kwoty. W związku z ustaleniem wysokości tego kontyngentu przyjąć można, że eksport węgla polskiego do Szwecji w okresie od 1-go sierpnia r. b. do końca 1937 r. wyniesie prawdopodobnie około 3 miljony.

—oOo—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6. 7. (Telef.) Giełda dewizowa: Berlin sprzedaż 213.98, kupno 212.92. Bruksela sprzedaż 89.53, kupno 89.17. Gdańsk sprzedaż 100.20, kupno 99.80. Londyn sprzedaż 26.58, kupno 26.44. Nowy Jork sprzedaż 5.29 3/8, kupno 5.26 7/8. Nowy Jork kabel sprzedaż 5.295, kupno 5.27. Paryż sprzedaż 35.08, kupno 34.94. Praga sprzedaż 21.99, kupno 21.91. Zurych sprzedaż 173.29, kupno 172.61. Medjolan sprzedaż 42.1, kupno 41.80. Wiedeń sprzedaż 99.20, kupno 98.80, 7 proc. stabilizacyjna 71.75, 4 proc. dolarowa 47.50—48.00, [illegible] 68.50, Bank Polski 102. Warszawskie Tow. Fabryki Cukru 28. Węgiel 14—14.25. Lilpop 12.75—12.90. Starachowice 33.50—33.25.

PLANY P. MATUSZEWSKIEGO.

Warszawa, 6. 7. (Telef.) Wychodzące w Łodzi czasopismo „Polityka Gospodarcza" zostało przeniesione do Warszawy. Czasopismo to pozostaje w bliskim kontakcie z b. ministrem Matuszewskim i uchodzi za jego organ w kwestjach gospodarczych. Po przeniesieniu do Warszawy p. Matuszewski wziąć ma bardziej żywy udział w wydawaniu tego tygodnika. Z drugiej strony zaznaczyć należy, że w kołach politycznych rozeszła się pogłoska, jakoby p. Matuszewski miał prosić o zwolnienie go ze stanowiska naczelnego redaktora „Gazety Polskiej", bowiem chce na pewien czas udać się do Anglji.

Aresztowania działaczy opozycyjnych w Gdańsku.

Warszawa, 6. 7. (Telef.). Z Gdańska donoszą, że w ubiegłą sobotę i w nocy z soboty na niedzielę dokonano tam licznych aresztowań. Wymieniają liczbę 100 osób, uwięzionych przez policję. Wśród aresztowanych znajdują się wybitni działacze partyj opozycyjnych.

Warszawa, 6. 7. (Telef.). Min. spr. zagr. Beck powrócił do Warszawy i odbędzie w najbliższym czasie rozmowę z miarodajnymi czynnikami w Polsce na temat kwestji gdańskiej.

Szara sól potaniała.

Warszawa. (PAT). Z dniem 1 lipca b. r. weszło wż życie rozporządzenie ministra skarbu, ustalające nowy cennik soli.

Detaliczna sena soli szarej przeznaczonej do bezpośredniego spożycia przez ludzi uległa [illegible] o 2 gr. na 1 kg. sól kuchenna biała powinna być w sklepach sprzedawana po 32 gr., a szara po 20 gr. za 1 kg., przyczem sprzedawcy detaliczni nie mają prawa pobierać żadnych dodatkowych opłat za opakowanie.

———OOoOO———

Członkowie Ligi znoszą sankcje od 15 lipca.

Genewa, 6 lipca (P.) Przed południem zebrał się tu komitet koordynacyjny, złożony z przedstawicieli wszystkich członków Ligi z wyjątkiem Włoch i Abisynji, powołany dla skoordynowania zarządzeń sankcyjnych. Przewodniczący, delegat Portugalji Vasconcellos, zaproponował zniesienie sankcyj od 10 bm. — Wśród szeregu mówców zabrał głos również delegat Rzplitej min. Komarnicki, który przypomniał, że Polska zarządziła już cofnięcie sankcyj i zapowiedział wstrzymanie się od głosowania nad rezolucją.

Ambasador Madariaga, reprezentujący skrajne lewicowe prądy w łonie Ligi, wystąpił z polemiką przeciwko stanowisku Polski w sprawie sankcyj. Min. Komarnicki w odpowiedzi wyraził zdziwienie spowodu wystąpienia Madariagi, podkreślając, że zarządzenia sankcyjne mogą istnieć, jak długo istnieją cele, do których zmierzają, przestają natomiast działać, gdy zmieniły się warunki, które je wywołały. W rezultacie przyjęto propozycje przewodniczącego z tą zmianą, że termin zniesienia sankcyj przesunięty został na 15 lipca. Polska wstrzymała się od głosu.

Olbrzymi pożar włoskiej fabryki.

Medjolan 6 lipca. (PAT). W fabryce materjałów izolacyjnych w San Vittore Olona pod Medjolanem wybuchł pożar, który doszczętnie zniszczył zabudowania fabryczne. Straty wynoszą przeszło 6 miljonów lirów. Straż ogniowa zdołała ugasić ogień dopiero po upływie 12 godzin, przyczem 6 strażaków odniosło ciężkie oparzenia.

Pokłady węgla w krośnieńskiem?

Krosno, 6. 7. (PAT). W czasie poszukiwań, przeprowadzonych przez inżyniera górniczego, Ludwika Stawickiego, odkryte zostały na gruntach Stanisława Ziarnika w gromadzie Szufnarowej pow. krośnieńskiego złoża węglowe na głębokości 6 mtr., przyczem warstwa węgla posiada grubość 75 cm. Według orzeczenia inżyniera, złoża węglowe dorównują pod względem jakości węglowi górnośląskiemu.

Starcia Arabów z policją w Syrji.

Baalbok (Syrja), (PAT.) Na znak protestu przeciwko wypadkom w Palestynie, kupcy zamknęli bazar. W meczecie odbyło się wielkie zebranie protestacyjne. Policja otrzymała polecenie aresztowania przywódców tego zebrania. Przy wykonywaniu tego polecenia doszło do starcia z tłumem, przyczem komisarz policji oraz dwóch policjantów zostało rannych. Wieczorem przywrócono w mieście spokój. Agitatorów osadzono w więzieniu.

———*———

EMIGRACJA DO PALESTYNY.

Warszawa, 6. 7. (Telef.). W ciągu bieżącego miesiąca wyemigruje do Palestyny w dwu grupach 1.100 żydów.

Niemcy wezmą udział w rocznicy bitwy pod Verdum.

Berlin, 6. 7. (PAT). Niemieckie związki b. kombatantów przyjęły zaproszenie b. kombatantów francuskich do wzięcia udziału w urządzanych w dniach 12 i 13 lipca uroczystych obchodach 20-tej rocznicy bitwy pod Verdun. Na uroczystości te wyjechać ma około 500 Niemców, z których większość uczestniczyła w tej bitwie.

———*———

Wyrok śmierci na oficerów rewolty w Tokjo.

Tokjo, 6 lipca. (PAT). W dniu dzisiejszym skazano na śmierć większość oficerów, którzy uczestniczyli w lutowej rewolcie.

Brali łapówki od fabryk amunicji.

Tokjo 6 lipca (PAT). Ministerstwo wojny wydało komunikat o aresztowaniu generała Uyemura, dyrektora arsenału, i inż. Nishiyana. Obydwaj staną przed sądem wojennym pod zarzutem otrzymywania łapówek od fabryk amunicji.

Rozporządzenie wykonawcze
o spłacie zobowiązań spółdzielni rolniczych.

Warszawa, 6. 7. (PAT.) Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów uchwalone zostało rozporządzenie wykonawcze do dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 stycznia o ulgach w spłacie zobowiązań spółdzielni rolniczych i ich central. Przewiduje ono, że z postępowania układowego wyłączone zostają należności z tytułu układów konwersyjnych zawartych przez spółdzielnie rolnicze z wierzycielskiemi instytucjami kredytowemi za pośrednictwem banku akceptacyjnego. Nie zostały natomiast wyłączone należności, objęte układami konwersyjnemi, zawartemi przez spółdzielnie z ich dłużnikami oraz przez instytucje kredytowe z gwarantami danej spółdzielni. Częściowemu wyłączeniu podlegają w spółdzielniach, których likwidacja nie będzie przewidziana w układzie, należności powstałe po dniu 31 grudnia 1934 będą mogły być obniżone, a termin ich płatności oraz oprocentowanie nie będą mogły być zmienione.

Rozporządzenie przewiduje m. in., że układ uważany będzie za przyjęty przez wierzycieli, jeżeli wypowie się za nim więcej niż połowa ogólnej sumy wierzytelności, które uprawniają do uczestniczenia w zgromadzeniu.

Rozporządzenie wprowadza następnie zasadę, że jeżeli układ nie został przyjęty przez wierzycieli, to przewodniczący może wprowadzić do projektu zmiany odpowiednie i polecić nadzorcy zwołanie nowego zgromadzenia wierzycieli.

Dalsze przepisy ustalają uprawnienia urzędu rozjemczego w stosunku do przyjętego układu. Spółdzielnie znajdujące się w stanie upadłości mogą być również poddane postępowaniu układowemu. Koszty postępowania wynosić mają 1/4 proc. wartości majątku spółdzielni i mogą być w wyjątkowych wypadkach obniżone, nie niżej jednak jak do 50 zł.

Z chwilą ukazania się omawianego rozporządzenia wszyscy zainteresowani powinni zwrócić się do właściwego Urzędu Wojewódzkiego o wszczęcie odpowiedniego postępowania układowego.

———oo0oo———

Państwowy monopol obrotu zbożem we Francji.

Paryż (PAT.). Izba Deputowanych przyjęła po 30-godzinnych naradach rządowy projekt ustawy o państwowym urzędzie zbożowym we Francji.

Urząd zbożowy, w myśl przyjętego projektu, jest organem monopolizującym obrót zboża i pośredniczącym pomiędzy producentami zboża i młynami. Ustalać ma ceny na zboże i utrzymywać je na jednym poziomie w okresie między zbiorami. Zapewnia natychmiastową i całkowitą zapłatę producentom. Urząd zbożowy składa się z rady centralnej, komitetów departamentalnych i korporacji.

—o0o—

Jubileusz ks. prob. Tobolaka.

Zakopane, 6. 7. (PAT.). Wczoraj odbyły się w Zakopanem uroczystości związane z 25-leciem kapłaństwa proboszcza tut. parafji ks. dziekana Jana Tobolaka. Uroczystości, na które przybyli ks. biskup Rospond, starosta pow. M. Gtut i specjalna delegacja z Jordanowa, skąd jubilat pochodzi, miały bardzo podniosły charakter i zgromadziły tłumy wiernych parafjan, tak z inteligencji, jak i tut. ludu. Uroczystość jubileuszową rozpoczęło nabożeństwo w kościele parafjalnym, celebrowane, w asyście licznego duchowieństwa, przez Jubilata. Następnie pochód złożony z licznych organizacyj i stowarzyszeń ze sztandarami udał się do dużej sali „Sokoła" na uroczystą akademję ku czci Jubilata, na którą ks. dz. Tobolak przybył poprzedzany szeregiem pojazdów z przedstawicielami władz duchownych i miejscowych z burmistrzem inż. Zaczyńskim i naczelnikiem sądu grodzkiego w Zakopanem Dańcem na czele, wraz z ks. biskupem Rospondem w powozie otoczonym liczną banderją góralską. Cały przebieg uroczystości nacechowany był wielką powagą, a osoba Jubilata była objektem gorących i szczerych owacji. W kilkuletniej swej pracy na terenie Zakopanego, Jubilat dał się poznać jako kapłan i człowiek o niepoślednich wartościach, oraz jako pierwszorzędny administrator. Jemu tutejszy kościół ma do zawdzięczenia — nowe organy, oraz polichromję — poza szeregiem drobniejszych inwestycji.

ZNIŻKA KOSZTÓW UTRZYMANIA.

Warszawa (PAT). Komisja do badania zmian kosztów utrzymania w Warszawie w dn. 6. lipca r. b. ustaliła, iż w czerwcu w porównaniu z majem b. r. koszty utrzymanio rodziny pracowniczej zmniejszyły się 0,6 procent.

Rząd przeciw strajkom okupacyjnym.

Warszawa, 6. 7. (Telef.). Inspektorzy Pracy otrzymali polecenie przeciwdziałania strajkom okupacyjnym. Główny inspektor pracy Klott w okólniku do inspektorów obwodowych zaznaczył, że strajki okupacyjne stanowią formę zatargów, sprzeczną z zasadami pracy, zakłócającą bezpieczeństwo publiczne i przynoszącą tylko szkodę robotnikom. Inspektorzy obwodowi mają czuwać nad ściśle wykonywaniem umów zbiorowych. Popieranie jednostronnych zmian umów zbiorowych jest niedopuszczalne.

—o0o—

700 OSÓB EKSMITOWANYCH Z DOMÓW „ZDOBYCZY ROBOTNICZEJ".

Warszawa, 6. 7. Impreza socjalistyczna z wybudowaniem na Bielanach domów mieszkalnych t. zw. "Zdobyczy robotniczej" kończy się tragicznie.

Jak wiadomo, domy te przejął Bank Gospodarstwa Krajowego, bowiem socjalistyczni opiekunowie mieszkańców domów nie płacili rat zaciągniętych pożyczek. Lokatorzy Zdobyczy zalegają z komornem, wobec czego wystąpiono przeciw nim na drogę sądową i uzyskano wyrok eksmisyjny. Eksmisja ta ma być wkrótce wykonana.

Władze administracyjne zastrzegły, iż przymusowe wysiedlenie mieszkańców będzie mogło nastąpić tylko z chwilą, gdy Zarząd Miejski zagwarantuje ubogim i bezrobotnym dach nad głową. Obecnie ustalono, że eksmisja będzie przeprowadzona w stosunku do osób zarabiających i posiadających dochody, które złośliwie uchylają się od płacenia komornego. Eksmisja będzie zarządzona w przyszłym tygodniu. Wyroki sądowe obejmują 700 osób.

———oo0oo———

Warszawa, 6. 7. (Tel.). W dn. 4 bm. przed Warszawskim Sądem Grodzkim stanęli redaktorzy socjalistycznego „Tygodnika Robotniczego" pp. Zaręba i Mitzner, oskarżeni o zniesławienie ks. proboszcza Sałagi z Jabłonny Legjonowej. Przed rozprawą oskarżeni redaktorzy zwrócili się do księdza proboszcza o przebaczenie, przepraszając za obrazę i zobowiązując się zamieścić sprostowanie oraz publiczne przeproszenie w „Robotniku" i „Tygodniku Robotnika". Po sprządzeniu protokołu ks. proboszcz Sałaga wyraził zgodę na umorzenie sprawy.

Tragiczna kąpiel czworga dzieci.

Kielce, 6. 7. (PAT). Pod Nasiłowem w pow. kozienickim miał miejsce tragiczny wypadek. Podczas kąpieli w Wiśle 4-ga dzieci 7-letnia Irena Walesek zaczęła tonąć. Z pomocą pospieszył jej starszy brat wraz ze Stanisławem i Józefem Muszyńskimi. Mimo rozpaczliwych wysiłków wszystkie dzieci utonęły.

Ciągnienie pożyczki inwestycyjnej.

Warszawa (PAT.). Wynik ciągnienia 3-procentowej premjowej pożyczki inwestycyjnej 2-ej emisji w dn. 6 lipca 1936 r.: po zł. 500.000 serja 15456-26; po zł. 125.000 — 17167-25; po zł. 50.000 — 6574-1, 15409-48; po zł. 25.000 — 1127-35, 15504-23; po zł. 10.000 — 66351-1, 2427-14, 8078-24, 21455-14, 4426-50, 18746-7, 9077-40, 13347-36, 5571-1, 5564-22, 10880-12, 9508-5, 12949-41, 18151-35; po zł. 5.000 — serca 89 nr. 41, 81-30, 780-36, 1369-40, 3134-45, 3746-4, 2583-35, 3373-24, 5080-4, 2569-38, 4594-17, 5235-33, 6386-39, 7875-10, 1097-43, 6061-5, 7309-4, 7746-26, 7817-13, 7754-6, 7910-23, 7935-21, 8953-2, 9511-16, 10988-23, 11189-38, 11922-25, 12112-40, 12197-18, 9627-27, 12408-4, 13542-43, 13842-26, 13472-17, 17175-31, 15647-15, 17429-12, 18676-29, 18677-3, 18992-21, 18966-37, 19562-19, 20346-45, 20337-20, 20372-47, 21022-26, 21962-37, 22218-40, 22367-37,

Ponadto szereg wygranych po zł. 2000 i zł. 1000.

ZAMACH SAMOBÓJCZY SKUTKIEM ZAWODU MIŁOSNEGO.

Olkusz (PAT.). Onegdaj popełniła samobójstwo przez wypicie pewnej dozy kwasu solnego, Anna Ludzik, z Maszyc k. Ojcowa. Denatka w drodze do szpitala zmarła. Ludzikówna targnęła się na życie z powodu zawodu miłosnego i roztrwonienia posagu wspólnie z b. narzeczonym

—o0o—

Premjowy wywóz zboża z Polski.

Warszawa (PAT.). Eksport zbóż i przetworów oraz innych artykułów roślinnych, który korzysta ze zwrotu cła, kształtuje się w bież. roku gospodarczym (w okresie 3 kwartałów) znacznie korzystniej, niż w roku ub. Wywóz żyta w omawianym okresie wyniósł w 1935/36 tylko 1.7 milj. q. wobec 4.2 milj. q. w 1934/35. Natomiast wywóz pszenicy wzrósł z 56 do 411 tys. q.; wywóz owsa — z 348 do 932 tys. p.; wywóz jęczmienia utrzymał się mniej więcej na dotychczasowym poziomie, a eksport mąki osiągnął rekordowy poziom 2.045 tys. q. wobec tylko 599 tys. q. w tymże okresie 1934/35 r. Pozatem zwiększył się w bież. roku w stosunku do lat ubiegłych wywóz słodu, nasion strączkowych, oleistych, wyki, peluszki i gryki.

Tłumna pielgrzymka ludu ze Śląska Opolskiego do Grobu św. Stanisława

Tym razem z wielu powiatów Śląska Opolskiego lud nadciągnął w liczbie około 700 osób do Krakowa i przez czery dni poczawszy od 3 bm. zwiedzał kościoły i zabytki tudzież saliny wielickie.

Pielgrzymkę prowadził p. Arko Bożek wiceprezes I Okręgu Związku Polaków w Niemczech (dzielnica Śląsk) przy pomocy sekretarzy powiatowych tegoż Związku.

Tu należy zaznaczyć, że p. Arko Bożek posłował w swoim czasie z listy polskiej wraz z sędziwym Ks. Koziołkiem do Sejmu pruskiego. P. Bożek, dowiedziawszy się od prezesa krak. Koła P. Z. Z., że w jesieni br. wykończona zostanie dalsza część „Domu Śląskiego" t. j. Dom Wycieczkowy, — gdzie pielgrzymki takie znajdą w przyszłości pomieszczenie, — wyraził z tego powodu swą żywą radość i zaznaczył, że to przyczyni się do dalszego silniejszego zacieśnienia węzłów, jakie łączą ziemie Śląskie ze starym Grodem Wawelskim.

O godzinie 18 powrotny pociąg, przepełniony pielgrzymami, ruszył z dworca zachodniego do Bytomia, by stąd zawieźć ich do wiosek i miasteczek Śląska Opolskiego.

Śledztwo w sprawie inż. Doboszyńskiego dobiega końca.

Kraków, 6. 7. Początkowe dochodzenia przeciwko inż. Doboszyńskiemu i reszcie aresztowanych uczestników napadu na Myślenice dobiegły końca. Z więzienia wypuszczono 19 uczestników owego napadu. Będą oni odpowiadać z wolnej stopy. Inż. Doboszyński w dalszym ciągu zachowuje się w czasie przesłuchiwań zupełnie spokojnie i daje logiczne oraz jasne odpowiedzi. Wszyscy aresztowani uczestnicy napadu myślenickiego przyznają się do udziału w najściu na Myślenice. Jak już donosiliśmy, proces Doboszyńskiego i tow. odbędzie się prawdopodobnie we wrześniu przed ławą przysięgłych.

Oferta stoczni gdańskiej.

Gdynia (PAT.). Stocznia gdańska, jako główny współwłaściciel stoczni gdyńskiej zwróciła się do zarządu m. Gdyni z propozycją odstąpienia mu swych udziałów. Zarząd m. Gdyni rozpatruje obecnie ofertę stoczni gdańskiej, mając na uwadze uzdrowienie gospodarcze tej ważnej dla portu i miasta placówki, jaką jest stocznia gdyńska.

SAMOBÓJSTWO NA TLE MANJI PRZEŚLADOWCZEJ.

Zakopane, (PAT.) Onegdaj w południe na oczach swej sześcioletniej córeczki, poderznęła sobie brzytwą gardło ś. p. Maryna Stoch z Kościelisk. Silne cięcie, dochodzące aż do grdyki, spowodowało natychmiastowy zgon. Czynu rozpaczliwego dokonała denatka w przystępie ataku na tle manji prześladowczej. Zmarła była już dwukrotnie leczona w zakładzie w Kobierzynie.

Z KRONIKI POLICYJNEJ NOWEGO TARGU.

N. Targ, (PAT.) Onegdaj w czasie kąpieli w Czarnym Dunajcu w pobliżu Nowego Targu utonął Jan Batkiewicz, fryzjer.

Jan Niemiec, zamieszkały w Gronkowie, pow. Nowy Targ, wystrzałem z rewolweru w skroń, pozbawił się życia. Powodem samobójstwa była odmowa małżeństwa z nim ze strony córki jego chlebodawcy.

Antypolska agitacja żydów zagranicą.

Trzeba jeszcze wrócić do sprawy żydowskiej w Polsce... Tym razem spowodu samych żydów! O ile nas bowiem różne znaki i ślady nie mylą, to żydzi mają ochotę wywołać coś w rodzaju reakcji „opinji Europy" na polskie — jak piszą — chuligaństwo i rzekome „pogromy".

PORUSZENIE WŚRÓD ŻYDÓW.

Niedawno doniosły telegramy o „proteście" żydów w Nowym Jorku spowodu rzekomego „prześladowania" ich współrodaków w Polsce. A przed paroma zaledwie dniami musiała Polskę opuścić, jak niepyszna, delegacja francuskiej masonerji. która przybyła do nas, aby zbadać wypadki w Przytyku, w Mińsku Mazowieckim i gdzieindziej.

Zaledwie zaś ogłoszono wyrok w procesie przytyckim, zaraz podniósł się wśród żydostwa polskiego i zagranicznego krzyk spowodu ukarania żydów w tym procesie. Mało tego!

W dniu 30. czerwca urządzili żydowscy kupcy w całej podobno Polsce strajk manifestacyjny, pozamykali (niezbyt zresztą szczelnie) sklepy na przeciąg dwóch godzin, — a to w tym celu, by zaprotestować przeciw wyrokowi (!) w procesie przytyckim.

Akcja żydów w Polsce nie ogranicza się tylko do protestów w samym kraju. Sięga zagranicę i próbuje oddziaływać na opinję lewicowych i socjalistycznych kół opinji. Bo trudno inaczej wytłómaczyć przyczynę i źródło alarmu, który prasa żydowska i socjalistyczna w Europie robi dokoła wyroku przytyckiego w obecnej chwili.

STEK OBELG I KALUMNIJ.

Leży przede mną niemiecki tygodnik żydowski wydawany w Pradze p. t. „Selbstwehr" (Samoobrona). numer z dn. 3. VII. Cała jego pierwsza strona poświęcona jest „prześladowaniu" żydów w Polsce, a szczególnie wyrokowi w procesie przytyckim. Czytamy więc z rzadką perfidją i tendencyjnie spreparowane sprawozdanie z procesu i z wyroku, a obok niego — artykuł wstępny, p. t. „Polnische Justiz", będący stekiem obelg i brutalnych napaści na polskie sądownictwo, państwo i naród polski.

Trudno tutaj cytować te kalumnje i obelgi. Stwierdzić jednak muszę, że tak gwałtownego ataku na Polskę i jej instytucje sądowe nie spotkałem dotąd w swej dziennikarskiej pracy. Jeżeli kiedy, to w tym wypadku napewno można mówić o obłąkanej nienawiści.

Artykuł kończy się wiadomościami, jakoby cała prawie Polska ogarnięta była akcją pogromową, i jakoby specjalnie w „Galicji" (!) „w wielu wsiach żydzi żyli pod straszliwym terorem"...

Przytoczywszy w odpowiednio spreparowanem sprawozdaniu wyrok przytycki (skazanie żyda Lesko na 8 lat więzienia) i obrzuciwszy błotem polski wymiar sprawiedliwości, autor artykułu apeluje do „sumienia świata" (!) i do „demokracji Zachodu" o zajęcie się losem żydostwa w Polsce.

JEDYNA PLATFORMA.

Jeszcze raz podkreślam, że celowo uchyliłem się od dosłownego cytowania artykułu. Nie chcę bowiem kart tego dziennika kalać obelgami i kalumnjami żydowskiego publicysty.

Ale już sam fakt, że żydostwo zagraniczne pozwala sobie na piętnowanie wyroku sądowego i wogóle polskiego sądownictwa, jest nieschłychany, zwłaszcza, że wolno przypuszczać, iż artykuł polsko-żydowskiego organu był inspirowany z Polski. Świadczą o tem pewne szczegóły, które mógł znać tylko ten, kto się przysłuchiwał rozprawie.

Jest rzeczą możliwą, że wystąpienie tego pisma stanowi zapowiedź zorganizowanej akcji antypolskiej żydów. Gdyby tak było, to musielibyśmy powiedzieć, że żydzi w Polsce chwytają za broń, która się okaże niebezpieczną właśnie dla nich. Naród polski nie ścierpi szkalowania go przed obcymi. Jak długo żydzi siedzą w Polsce, muszą się z tem pogodzić, że jedyną platformą, na której mogą prowadzić obronę swoich praw, są państwowe, polskie instytucje. Żadne „sumienie świata", — żadna „demokracja Zachodu"...

NIE ŚCIERPIMY.

Nie mogą się powtórzyć letnie miesiące roku 1919., kiedyto coraz inna „misja" zagraniczna przybywała do Polski, aby „studjować" wypadki „pogromów". Skończyły się wprawdzie fatalnie dla żydów, nie mniej odczuwane były przez Polaków, jako cios zadany suwerenności państwa i narodu.

Przybył wówczas do Polski żyd Morgentau, wysłany przez amerykańskiego sekretarza stanu dla spraw zagranicznych p. Lansinga. I wrócił do Ameryki, aby zaprzeczyć wiadomościom o pogromach... Przyjechał potem żyd sir Samuel z ramienia rządu Anglji. Przyjeżdżali Francuzi z ramienia „Ligi Obrony Praw Człowieka" (Guernut) i in. Wszyscy musieli stwierdzić, że pogłoski o pogromach były plotkami. A sam poseł Stanów Zjednoczonych ogłosił w prasie polskiej i zagranicznej raport dla rządu amerykańskiego, że najważniejszy powód do rekryminacyj żydowskich, zajście w Wielkanoc w Wilnie, zostało przez żydów fałszywie przedstawione... Jeśli bowiem — czytamy w tym raporcie — na ulicach Wilna poległa pewna liczba żydów, to dlatego, że

> „wielu żołnierzy polskich padło od strzałów. które były dane z domów zamieszkanych wyłącznie (!) przez żydów".

Historja wileńska z r. 1919. powtórzyła się w Przytyku z drobnemi tylko zmianami. Ujawnił to proces w Radomiu. I to powinno żydów skłonić do zniżenia głosu, kiedy mówią o „prześladowaniach" w Polsce.

Nie ścierpimy protestów przeciw wyrokowi (!) sądowemu"(!). Nie ścierpimy także szargania imienia Polski zagranicą.

J. P.

Przegląd prasy...

„Piast" o manifestacji w Nowosielcach.

Z opisu manifestacji w Nowosielcach, który podaje „Piast", warto przytoczyć następujące wyjątki:

> „Obok chłopów-ludowców wzięło udział uroczysty w święcie Pyrza wojsko polskie z generalnym inspektorem. gen. Edwardem Rydzem na czele. Podnieść należy życzliwy na całej linji stosunek wojska do masy chłopskiej; objawiający się zarówno w przyjęciu przez gen. Rydza postulatów politycznych obozu ludowego i defilady, wyrażającej jednomyślnie żądania ludu. jak i w każdem zetknięciu się wojska z chłopami, oraz w sposobie reagowania na ich okrzyki. Wspaniały przejazd 5 tysięcznej kawalerji chłopskiej wywołał głośne uznanie wojska dla tężyzny chłopskiej. Przekonali się naocznie przedstawiciele armji polskiej, że chłop polski jest wrażliwy na hasła i potrzeby obronności państwa.
>
> Ale zarazem usłyszeli, że chłop ten jest w całej pełni świadomy należnych mu praw politycznych i stanowiska w państwie i że nie zniesie systemu, który go tych praw pozbawia. Że pragnie służyć państwu swojemu które go nie będzie traktować jako obywatela drugiej klasy.
>
> Nie pozwolono im nieść transparentów z wyłożeniem swych pragnień, tem zatem goręcej i doniośniej wołały na każdym kroku, przed małymi i wielkimi przed reprezentantami wojska i rządu. Wołały z żarem, siłą z całych piersi. Jedno nazwisko z nich się bez przerwy wydzierało i szło z błoń nowosieleckich na całą Polskę. Żaden król w Polsce nie zebrał nigdy tyle okrzyków, ile ich rozbrzmiewało na święcie Pyrzowem na cześć Wincentego Witosa i z żądaniem jego powrotu. Brzmieć one będą w uszach tych, co ich słuchali, chyba na zawsze, jako świadectwo, że w Witosie chłop widzi nietylko symbol swojej siły i godności, ale swego patrjotyzmu i obywatelskości, swego stosunku do państwa i jego obrony.
>
> Czyż mogło być inaczej? Czyż oddawanie hołdu wójtowi Pyrzowi, który gorliwie odpędzał wschodniego wroga napastnika, nie przywodzi z natarczywością każdemu chłopowi wójta Witosa. który na czele Rządu Obrony Narodowej organizował masy ludowe do obrony przed wschodnim najazdem".

Zaległości podatkowe prasy.

„Czas" podekscytowany kampanją. którą przeciw niemu prowadzi „I. K. C.", pisze:

> „Z okazji wzmianki o zaległościach podatkowych „Czasu" i „Słowa" posypał się w prasie grad zarzutów na „niesumiennych płatników" a prym w tej kampanji prowadziły świeżo zwolnione z pod sekwestru „A. B. C." i „Wieczór Warszawski" oraz „I. K. C.". Otóż byłoby rzeczą ciekawą stwierdzić, czy ci surowi cenzorzy moralności podatkowej sami są pod tym względem bez zarzutu, bo wedle pogłosek zaległości tych wszystkich pism w stosunku do Skarbu i innych instytucyj publicznych mają być znaczne. Może by więc te pisma zechciały podać cyfrę swoich zaległości podatkowych z taką samą otwartością. jak myśmy to zrobili? A przedewszystkiem **apelujemy do p. Ministra Skarbu, aby zechciał ujawnić publicznie zaległości wspomnianych pism.** Inaczej możnaby przypuszczać. że ujawnianie zaległości podatkowych tylko konserwatywnej prasy było podyktowane nie troską o usunięcie zaległości, lecz chęcią represji za krytykę planu i działalności p. Ministra".

Ciekawych rzeczy można się dowiedzieć w obecnych, nieciekawych, czasach...

Ściganie „wielkich niegodziwości".

„Kurjer Poranny" zwraca się przeciw „perfidji" dzienników, które rzekomo krytykują inspekcje p. premjera... „Kurjer Poranny" insynuuje im takie rozumowanie:

> „Cóż z tego, że gazety niemal codziennie zamieszczają komunikaty urzędowe o inspekcjach premjera, odbywanych rano o godz. 8-ej, gdy jednocześnie opinja dowiaduje się o aferach Parylewiczów, Twardowskich i o wielu innych objawach. świadczących o korupcji, jaka zakradła się do urzędów lub instytucyj państwowych?"
>
> „Perfidja pytań podobnego rodzaju — pisze „Kurjer Poranny" — polega na utajonem podsuwaniu domniemania, że **rząd, ścigając drobne uchybienia, przymyka oczu na wielkie niegodziwości,** że kontrolując punktualność urzędników w przychodzeniu do biura, pomija obowiązek walki z plagą nadużyć i korupcji".

Nawiększej, naszem zdaniem, perfidji dopuszcza się sam „Kurjer Poranny"... Streszczając bowiem rzekome skargi, nie cytuje żadnego pisma, ani żadnej osobistości. Natomiast pisze nieosobowo o jakichś „zawodowych malkontentach". Czyżby na to, by przy tej okazji zamieścić złośliwość pod adresem rządu zawartą w drugim ustępie przytoczonego cytatu?

Nowa partja rządowa.

„Goniec Warszawski" przytacza uchwały grupy t. zw. „działaczów społecznych" (lewicy sanacyjnej), która ostatnio na zjazdach w Warszawie i w Lublinie postanowiła przystąpić do zorganizowania nowego stronnictwa. W uchwałach tych m. in. czytamy:

> „Szukając samodzielnych dróg rozwojowych polskiej rzeczywistości gospodarczo-społecznej, musi dążyć do planowej przebudowy ustroju liberalno-kapitalistycznego. na ustrój zorganizowanej gospodarki społecznej, w którym praca i wartość etyczna jednostki będą jedynym miernikiem jej praw w dochodzie społecznym i tytułem do uzyskiwania wartości gospodarczych, oraz udziału w życiu publicznem.
>
> Jako ośrodek typowo rolniczy specjalnie podnieść musimy sprawę reformy rolnej i potrzeb wsi. Musi starczyć i starczy ziemi tyle, by pchnąć szerokie masy na drogę wiary, iż Polska jest sprawiedliwa i szczerze traktuje reformę rolną.
>
> Jednocześnie kategorycznie — stwierdzamy szkodliwość i bezskuteczność stosowania metod organizacyjnych i politycznych **Bezpartyjnego Bloku** i dotychczasowych partyj politycznych"

Z Abisynją — koniec.

Liga Narodów zniosła sankcje! **44 państwa** wypowiedziały się za rezolucją, opracowaną przez prezydjum Zgromadzenia a wzywającą je do „zaproponowania" rządom, by sankcje zniosły; cztery państwa wstrzymały się od głosowania. **Jeden głos tylko padł przeciw wnioskowi!** Głos przedstawiciela Abisynji... W ten sposób „drażliwa" sprawa, która wprowadziła tyle zamętu do Genewy **została załatwiona.** Załatwiona można to śmiało rzec, definitywnie... Przedstawiciele państw ligowych mogą się rozjechać spokojnie do swoich zacisznych gabinetów. Ani negus, ani Mussolini nie będzie się im śnił po nocach... Odpoczywać mogą „spokojnie" mając poczucie, że jeszcze jedna „sprawa" jest zlikwidowana...

Dzień czwarty lipca 1936 roku **będzie niewątpliwie datą historyczną.** Szczególnie dla **Włoch, Abisynji i... Ligi Narodów.** Dla Włoch... Data ta bowiem oznacza dla nich nowe zwycięstwo; trzecie z rzędu odniesione w ostatnich kilku miesiącach. Pierwsze to — zwycięstwo orężne nad Abisynją; drugie, to — zwycięstwo moralne nad W. Brytanją. A teraz trzecie — nad Ligą Narodów. 44 państwa skapitulowały przed wolą Włoch! Porzuciły swoje agresywne względem nich stanowisko. Tem samem przyczyniły się do pogłębienia w narodzie włoskim samopoczucia potęgi, do ugruntowania aspiracyj imperjalnych, oraz wzmocnienia faszyzmu. Wprawdzie nie zapadła decyzja uznania aneksji Abisynji, **ale jest to tylko formalność.** Zniesienie bowiem sankcyj należy **uważać praktycznie za równoznaczne z uznaniem aneksji Abisynji.**

Dzień czwarty lipca jest datą historyczną dla Abisynji... Tak! Gdyż w tym dniu **rozwiała się wszelka nadzieja pomocy dla Abisynji ze strony państw ligowych.** — „W roku 1935 — mówił negus na Zgromadzeniu Ligi w dniu 30 czerwca — 52 narody oświadczyły się za poszanowaniem prawa. Ufny w ich poparcie, skierowałem wysiłki mego narodu przeciw najeźdźcy. 52 narody nie mogły przecież ugiąć się przed jednym napastnikiem. Z głębokim smutkiem stwierdzam, że istnieje zamiar zniesienia sankcyj. **Jest to równoznaczne z oddaniem Abisynji na pastwę napastnika i zniweczeniem ostatniej nadziei...** W imieniu narodu abisyńskiego żądamy poparcia od 52 państw, które je nam niegdyś przyrzekły... Przedstawiciele narodów świata, **jaką odpowiedź mogę obwieścić mojemu narodowi?"**

Z depesz wiemy, że przemówienie negusa wywołało w Genewie wielkie wrażenie. Padły rzęsiste brawa... Wyrażano cesarzowi słowa współczucia... To wszystko jednak miało charakter platoniczny. Gdy przyszło do ustalenia odpowiedzi, — **bez zastrzeżeń wypowiedziano się za zniesieniem sankcyj! Za zaufanie do Ligi zapłaciła Abisynja zupełną utratą niepodległości!**

Pamiętny to również będzie dzień dla Ligi Narodów. Uchwała o zniesieniu sankcyj antywłoskich jest ciosem wymierzonym w podstawy instytucji genewskiej. Zamyka pierwszy okres jej historji; **okres niechlubny...** Otwiera zaś drugi, który może być początkiem jej odrodzenia. o ile dotychczasowe doświadczenia **będą w całej pełni wykorzystane.** Jeśli w wyniku podjętej już nad jej reformą dyskusji, Liga Narodów zostanie wyposażona w środki, konieczne do zrealizowania jej celów i zadań.

Ale ten nowy okres, który się zacznie, może być także ostatnim okresem w dziejach Ligi Narodów, może jej przynieść śmierć. A stanie się to wtedy, gdy wysunięta obecnie sprawa reformy L. N. doprowadzi do dalszego osłabienia jej prestige'u, lub do poddania jej pod wpływy wyłącznie paru mocarstw.

K. T.

Migawki.

Na wakacje!

Spotyka mię mój przyjaciel, Wojtuś:

— Kiedyż się wybierasz na wakacje?

Patrzę na niego, jak na wroga, bo czas jest bardzo piękny, a ja jechać nie mogę. Chyba — tramwajem na Salwator.

Ledwiem się odczepił od przyjaciela Wojtusia, a natknąłem się na Bolka:

— Wiesz? Już jutro jadę do Krynicy. Zaczynam się pakować... Ale, cóżeś taki posępny?

— Jeśliś moim przyjacielem, to mi przestań gadać o wakacjach. Bo inaczej...

Nie chciał mię zrozumieć, a nie chciało się mi tłómaczyć mu szeroko: co i jak...

Idę ulicami miasta. Im bliżej dworca kolejowego, tem większy ruch. Autami, fiakrami, nawet pieszo, — obładowani kuframi, walizami, plecakami, leżakami itp., — płyną tłumy w stronę dworca i kolei, która ich ma przenieść na wieś, na łąki barwne, nad chłodne potoki, w pobliże gór, na słońce i na „świeże powietrze".

Nie skończy się — myślę — ta procesja... Jakby się uwzięli, żeby mi dokuczać. Bez serca, egoiści...

Wracać do domu!

Więc jestem w domu. Otwieram aparat radjowy... Jakieś skoczne tony tanecznej muzyki. A w przerwie słyszę:

— Chcesz dobrze wykorzystać wakacje? Myj się mydłem z jaszczurką!... Chcesz się opalić, smaruj się pastą...

— Do butów — dopowiadam zły.

— Pastą Lux... Chcesz mieć tani i dobry pensjonat, wykwintne jedzenie, świetne widoki...

Nie wytrzymałem. To nad moje siły. Nawet radjo stało się mi wrogiem.

Czy wytrzymam? Czy nie strzelę wszystkiem i nie wypalę na jakie połoniny huculskie, albo do Pienin, albo i do Tatr?

Muszę! Trzymaj się Bayardzie! A, gdy ci miasto już zbyt dokuczy, to sobie powiedź:

— Wszystko mija na tym świecie. Miną wakacje twoich przyjaciół, minie też twój czyściec w mieście. Bo wszystko mija. I to jest największą pociechą ludzi cierpiących.

BAYARD.

Księgarstwo a pornografja.

Znany okólnik min. Sławoj-Składkowskiego o zwalczaniu pornografji nie wszędzie znalazł taki oddźwięk, na jaki ze względu na swą doniosłość zasługuje. W tych okolicznościach tembardziej na podkreślenie zasługuje to obywatelskie stanowisko, jakie zajęło zorganizowane księgarstwo polskie wobec tego okólnika.

Komitet Wykonawczy Zarządu Związku Księgarzy Polskich na swem ostatniem posiedzeniu postanowił wezwać całe zrzeszone księgarstwo do postępowania w myśl intencji tego okólnika, co konkretnie ujęte zostało w artykule wstępnym „Przeglądu Księgarskiego", organu Związku Księgarzy w słowach następujących: „Sprawa jest poważna i wielkiej wagi. Skuteczna walka z pornografją może być przeprowadzona jedynie **z wydatną pomocą całego uczciwego księgarstwa polskiego i księgarstwo ten obowiązek spełnić rzetelnie musi.** Wszelkie książki pisma i ilustracje, obrażające moralność, nie mogą się znajdować ani w wystawach, ani na ladach księgarzy związkowych, ani w czytelniach, przez księgarzy związkowych utrzymywanych. Księgarze, należący do Związku Księgarzy Pol., **ani wydawać ani sprzedawać dzieł i pism pornograficznych nie chcą i nie będą. Księgarze sortymentowi, będący członkami Związku Księgarzy Polskich,** uważają za swój obowiązek współdziałanie z przedstawicielami władz w zakresie tępienia wszelkiego rodzaju wydawnictw pornograficznych."

IRENA TUROWSKA.

W Bergen.

Znana jest w Norwegji anegdota o pewnym kapitanie, który gdy po wielu latach nieobecności przypłynął do Bergen, nie poznał rodzinnego miasta, bo po raz pierwszy zobaczył je w słonecznem oświetleniu, a nie w czasie deszczu i rozkazał sternikowi zmienić kierunek.

W istocie słońce w Bergen, gdzie dzień bez opadów stanowi niemal zdarzenie historyczne, witają wszyscy z radością. Trzeba przyznać, że nam szczęście wyjątkowo dopisało, gdyż z portowego molo ujrzeliśmy Bergen pławiące się w słońcu.

Wspaniała panorama amfiteatralnie spiętrzonych, drewnianych domków odcina się ostro swą bielą od zieleni wzgórz, pokrytych lasem i błękitnej toni fjordu, który miłosnemi ramionami opasał miasto z dwóch stron.

Dzięki ciepłemu Golfstromowi i wzgórzom osłaniającym miasto do północy przed podmuchami polarnej wichury, klimat Bergen jest łagodny, ale nadzwyczaj zmienny, toteż na ulicach odrazu poznaje się cudzoziemców, bo nie noszą parasoli i gumowych płaszczów, a bez tych dwóch rzeczy i kaloszy stały mieszkaniec Bergen nie opuszcza domu.

PANORAMA MIASTA.

Ruchliwą ulicą, wiodącą wzdłuż portowego wybrzeża kierujemy się w stronę przystanku kolejki wysokogórskiej, by z wysokości 320 m. spojrzeć na miasto. Ze szczytu Flien, zapewnia bezpłatna reklama, którą dostaje każdy przybysz opuszczający okręt zaraz na wstępie do miasta, jest najpiękniejszy widok na Bergen i okolicę.

Istotnie, ani na moment nie żałuje się półtorej korony, poświęconej na bilet kolejki, gdy u swych stóp ma się miasto, otoczone błękitem wąskiego, dwoma wstęgami przecinającego ląd fjordu, z jednej strony, a z drugiej ujętego w ramę gór, z których najwyższe szczyty Ulrikken (643 m) i Lystaken (479) okryte są płaszczem wiecznych śniegów, gdy na innych rośnie gesty, brzozowy las.

„Panorama over Bergen fra Flien" — Widok na Bergen z Flien — da się tylko porównać z wrażeniem, jakie sprawia Neapol od strony morza oglądany, i pozostaje we wspomnieniach na całe życie.

STARE I NOWE BERGEN.

Ze wzgórza udajemy się spowrotem do miasta, które składa się właściwie z dwóch dzielnic: starej drewnianej, o wąziutkich uliczkach, i nowej z murowanemi gmachami, luksusowemi sklepami, w których sprzedaje się przeważnie futra, wyroby metalowe i skórzane.

Na wystawach widać srebrne lisy i białe niedźwiedzie, to znowu fińskie zakrzywione noże, dzwonki, które Lapończycy zawieszają renom na szyi, rzeźbione w drzewie i metalu potworki czy talizmany. Bardzo wiele jest również w Bergen kwieciarni i owocarni. Przez duże szyby okien wychylają ku słońcu swe płatki niezapominajki, fjołki i żółte tulipany.

W ogrodach kwitną białe i lila bzy, bo chociaż wiosna nad Byfjordem jest późna, to jednak łagodny klimat sprawia, że rosną tutaj niemal wszystkie znane u nas kwiaty i krzewy, a nawet dojrzewają wiśnie i jabłonie. Wiele domów w Bergen jest otoczonych ogrodami. Tylko stara dzielnica, najbliższa portu najmniej ma zieleni. Drewniane domki spiętrzone w nieładzie jedne nad drugiemi, pną się wysoko po zboczach Flien, nadając miastu starożytny wyraz i przypominając czasy rozkwitu z okresu istnienia Hanzeatyckiego Związku.

W jednym, z drewnianych domków, przy ulicy **Tyskebrygge** czyli **Deutsche Brücke mieści się dzisiaj Hanseatisches Museum.** — Wnętrze wskazuje, jak żył i mieszkał hanzeatycki kupiec ze swą rodziną, pomocnikami i służbą, a wygląda tak, jakby dopiero co wczoraj zostało opuszczone.

W kantorze leży otwarta księga rachunkowa i gęsie pióro; w jadalni stoją na stole dębowym cynowe kubki do piwa, stare ciężarki i waga, a w sypialni widać szafowe łoża zamykane od zewnątrz. Podobnie urządzone były domy w całej tej dzielnicy, którą zamieszkiwali kupcy niemieccy, mający monopol na norweski handel rybami, gdyż przepędzili pierwotnych kolonistów Anglików, Holendrów, ba nawet prawych właścicieli Norwegów, wyzyskując ich w straszliwy sposób, a nawet dwukrotnie czyniąc na nich zbrojne napady i puszczając w latach 1428 i 1429 z dymem całe drewniane Bergen.

Handel rybami do dziś dnia stanowi podstawę dobrobytu tutejszych mieszkańców. Targ rybny znajduje się na obszernym placu, którego wschodnią część zamyka duży budynek giełdy. Przed gmachem stoi pomnik Ludwika Holberga, największego komedjopisarza Norwegji, który urodził się w Bergen w roku 1684, a zmarł w Kopenhadze.

CENNE ZABYTKI PRZESZŁOŚCI.

Ślady pobytu i gospodarki niemieckiej w Bergen odnajdujemy nietylko w handlowej dzielnicy miasta, ale i Marienkirche, romańskiej świątyni z XIII w., która w latach 1408—1766 należała do Hanzy. Kościół posiada przepiękny średniowieczny tryptyk i kazalnicę, ozdobioną postaciami alegorycznemi, jak Radość, Nadzieja i inne, z której jeszcze 1868 roku pastorowie wygłaszali kazania po niemiecku. Wkoło kościoła, na starym cmentarzu niemal wszystkie nagrobki noszą napisy niemieckie. Historyczna przeszłość norweska znalazła swe odbicie gdzieindziej, a mianowicie w murach starego zamczyska, którego szczątki odkopano dopiero w 1839 roku. Na podstawie resztek pierwotnej budowli wzniesionej około 1260 r. przez króla Haakona Haakonsona, architekt Christian Christie rekonstruował gmach utrzymany w średniowiecznym stylu angielskiego gotyku.

Do wspaniałej sali audjencjonalnej, której strop zdobią rzeźbione głowy, podobnie jak u nas salę „Pod głowami" na Wawelu — wydaje się — za chwilę wnijdą rycerze zakuci w zbroje, wasale kornie przed królem pochylą czoła, a posłowie z dalekich krajów złożą u stóp tronu bogate dary, z galerji przeznaczonej dla muzykantów popłyną dźwięki harf i lutni, a król Haakon skinie berłem i krąg rycerzy rozstąpi się, zaś środek izby zajmą tańczące pary.

A jednak to tylko złudzenie, wywołane potęgą nastroju, jakim tchną te mury, wśród których dźwięczą tylko echa naszych własnych kroków i miarowych stąpań wartownika pełniącego służbę na kamiennym dziedzińcu koło wieży Erika Rosenkrantza, wzniesionej w XVI wieku, a obecnie będącej zbrojownią marynarki.

Jeszcze raz rzucamy okiem na potężne warowne mury z szarego ciosowego kamienia, do których nieśmiało tulą swe drobne liście duże jabłonie i udajemy się taksówką do odległego o 7 klm. od Bergen Fantoftkirche, który stanowi prawdziwą perłę zabytkowego, drewnianego budownictwa norweskiego.

Pierwsze wrażenie jest nieoczekiwane, tak żywo przypominają się widziane na obrazkach japońskie, czy chińskie pagody, ale gdy zbliska lepiej przyjrzymy się strzelistym linjom, śmiało i lekko ku górze zawiniętym krawędziom dachu, rozumiemy już, dlaczego budowniczy tak egzotyczne kształty nadał kościołowi; oto miał przed oczyma śmigłe statki wikingów z fantastycznie rozpiętemi żaglami lub piętrzące się, poszarpane skalne granie swej ojczyzny.

Radio.

PREMJERA „FAUNA" CZYŻEWSKIEGO. We wtorek o godz. 18.15 odtworzona będzie przed mikrofonem Rozgłośni Krakowskiej sztuka „Faun" Czyżewskiego z muzyką J. Ekiera, specjalnie do tego celu skomponowaną. Utwór ten łączy piekno antycznej poezji z bogatym kolorytem wsi polskiej i słusznie prof. Sinko twierdzi, że „Śmierć Fauna", ginącego z rąk chłopów, jest jednocześnie pożegnaniem z Faunem, jako niepotrzebnym już symbolem dawnej poezji. Oprawa muzyczna J. Ekiera łączy elementy antyczne z polskimi ludowemi i z najnowszemi zdobyczami muzycznej kompozycji. Wykonawcami „Śmierci Fauna" są akademicy, słuchacze lektoratu wymowy Uniw. Jagiellońskiego.

„PRZYGODA W GRINZINGU", operetka, słowa Wł. Krzemińskiego, muzyka Ad. Lenczowskiego, adaptacja radjowa St. Broniewskiego. Dnia 8 lipca o godz. 19.00—20.00 nadaje Rozgłośnia Krakowska w programie ogólnopolskim polską operetkę p. t. „Przygoda w Grinzingu". Autorem libretta jest p. Wł. Krzemiński, muzykę skomponował A. Lenczewski. Dla celów radjowych opracował operetkę p. St. Broniewski. Jest ona pomyślana jako audycja radjowa, zarazem widowisko, które rozgrywać się będzie w ogrodzie Rozgłośni Krakowskiej, przemienionym jak gdyby ogródek restauracji w Grinzingu. Aktorzy w groteskowo zamarkowanych kostjumach i charakteryzacji rozegrają akcję operetki pośród stolików zajętych przez zaproszoną publiczność, która zatem będzie mogła uczestniczyć w akcji w charakterze jakby współwykonawców, podpatrując zarazem tajniki zakulisowe realizacji słuchowiska radjowego. Dowcipne skojarzenie elementów widowiskowego i słuchowiskowego, realizuje pomysłowa reżyserja p. M. Węgrzyna, artysty Teatru Miejskiego w Krakowie. Muzyka A. Lenczowskiego nosi charakter typowo wiedeński, a wiadomo, ile zawsze świeżego uroku i melodyjności posiadają niezrównane wiedeńskie walce i piosenki.

Programy stacyj radjowych.

ŚRODA, 8-go LIPCA 1936 ROKU.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Programy lokalne; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert salonowy; 12.55 Programy lokalne; 13.05 Dziennik południowy; 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 Wesoła audycja dla dzieci —„Parada Bolibrzuszków". 16.45 Koncert w wykonaniu reprez. orkiestry dętej K. P. W.; 17.00 Koncert kameralny; 17.50 „Anegdoty z życia Brata Alberta" 18.00 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 „Przygoda w Grinzingu" — operetka w jednym akcie; 20.00 Programy lokalne; 20.30 „Wędrówka mikrofonu po prowincji...; 21.35 Recital Jana Rakowskiego (viola d'amore) 22.05 Wiadomości sportowe; 22.20 Koncert kameralny.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 Muzyka na płytach; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 12.55 Skrzynka rolnicza"; 18.00 Pogadanka społeczna; 18.05 Koncert reklamowy; 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów, (377.4) Godz. 7.30 Program na dzisiaj; 7.35 „Parę informacyj"; 7.40 Muzyka z płyt; 12.55 „Rozmaitości sportowe"; 14.30 Koncert życzeń; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 18.00 Silva rerum; 18.05 Recital śpiewaczy; 18.25 „Lato lwowskiego przedmieścia", pogadanka; 18.35 Program na jutro; 18.40 Koncert reklamowy; 20.00 Płyty.

Katowice, (395.8) Godz. 6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.03 Płyty; 6.28 Program na dzisiaj; 12.55 Chwilka społeczna; 13.02 Wiadomości bieżące; 13.15 Płyty; 14.13 Wiadomości giełdowe; 15.30 Lekcja języka polskiego; 18.00 „W kotłowni" — fragment; 18.15 Płyty; 18.35 Koncert reklamowy; 20.00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos".

Kraków. (293.5 m). Godz. 7.30 Program na dz. bieżący; 7.30 Kilka informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 12.55 Prosimy do mikrofonu...; 14.30 Płyty; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 18.00 „Pacyfizm w powieści"; 18.15 Płyty; 18.40 Koncert reklamowy; 20.00 Koncert kameralny.

P. premjer „podciąga" administrację.

Na zebraniu dyrektorów izb skarbowych, które odbyło się ostatnio w ministerstwie skarbu, wygłosił premjer Składkowski dłuższe przemówienie (podane w części naszego niedzielnego numeru), poświęcone wyjaśnieniu jego poglądów na sprawę funkcjonowania administracji. Punktem wyjścia dla tej sprawy były oczywiście głośne ostatnio lustracje premjera w urzędach, przeprowadzane we wczesnych godzinach rannych.

„Szereg rzeczy — mówił p. Składkowski — może się wydać Panom dziwnemi: „Premjer włóczy się o 8 rano, żeby zobaczyć czy urzędnicy w Węgrowie przyszli do biura — to warjat". Panowie będziecie zdziwieni szeregiem rzeczy, ale jestem przekonany, że przyznacie, kiedy będę odchodził, że chciałem zrobić szereg istotnych rzeczy, mimo, że przytem wam nieraz podokuczałem".

Za tę istotną rzecz uważa p. premjer, jak wynika z jego, dalszych słów to, iż nie chce narzekać na złą administrację, ale chce sam zrobić dobrą administrację. „Kiedy administracja jest zła, to znaczy, że ja jestem zły".

„Wierzcie mi — mówił dalej — nie zwalczam urzędników, ale zwalczam nasze narowy. Jestem przekonany, że stanowisko urzędnika w Polsce nie jest dostatecznie cenione. Jestem przekonany, że urzędnik, to jest żołnierz w czasie pokoju, to wszystko jedno, czy on zdoła usyskać dla państwa 20 milj. czy 20 tysięcy, to jest jednakowo płatny, on nie pracuje na procent. Jego praca, jeżeli jest wydatna, to napewno więcej daje państwu, niż on odbiera, ale jeżeli źle pracuje, to jest pasożytem, którego trzeba wyrzucić. Dlatego apeluję do Panów po koleżeńsku i to jest najważniejsza rzecz, którą chcę, żebyście z zetknięcia dzisiejszego ze mną wynieśli: jeżeli nie podciągniemy administracji, jeżeli nie stworzymy typu urzędnika, o którym obywatele będą mówić z szacunkiem — to do tej chwili my nie potrafimy wykonać swoich zadań.

Czy Panowie myślicie, że mnie to bawi, że mogę któregoś z was nie zastać w biurze, czy też jaką inną rzecz wytknąć? Daj Boże, żebym mógł was zastać w biurze i po koleżeńsku porozumieć się, ażebyśmy mogli we wzajemnym szacunku te pół godziny spędzić i powiedzieć sobie: my budujemy Polskę. Wtedy będzie dobrze, ja nie będę szukał dziury w całem.

To jest ogólne moje przedstawienie się Panom, jako kolegom, żebyście mieli pojęcie, jak się ustosunkowuję do urzędników. Chcę podkreślić, że wcale nie uważam, iż należy urzędnika napędzać batem. Co z tego, jeżeli on będzie od 8-ej siedział w biurze i powtarzał sobie do dziewiątej:

„Składkowski jest idjota, siedzę przy biurku od 8-ej i nic nie robię".

Chodzi o to, żeby on powiedział: będziemy pracować, bo trzeba budować państwo. Ja chcę przemówić do tej najlepszej strony, którą panowie macie w sobie, właśnie dlatego, że jesteście urzędnikami, żeście się poświęcili pracy dla państwa, niezależnie od wynagrodzenia".

Pod koniec swej mowy p. Składkowski wytknął kierownikom urzędów skarbowych fakty tego rodzaju, iż np. w niektórych powiatach ściągnięto 85 procent podatków wymierzonych średniej własności, w innych zaś tylko 10 procent. Zdaniem premjera fakty te świadczą o tem, iż niema jednolitego, sprawiedliwego nacisku podatkowego.

* * *

Cytując znamienniejsze ustępy z mowy gen. Składkowskiego, wygłoszonej do dyrektorów izb skarbowych, a przeznaczonej właściwie dla ogółu urzędników w państwie, nie możemy jednak nie zaznaczyć, iż w słusznych naogół tych uwagach mieści się pewien istotny błąd.

Mianowicie zarzuty pod adresem administracji pochodzą nie tyle z przyczyn natury formalnej, a więc np. na tle spaźniania się ich do biura, ale mają charakter znacznie głębszy, dotyczą bowiem stosowania w praktyce przepisów ustawy i załatwiania spraw obywateli i państwa zgodnie z ustawą. Jeżeliby te ostatnie zagadnienia były przez administrację załatwiane w sposób nie budzący wątpliwości i skarg — sama sprawa punktualnego zjawiania się w biurze, choć również ważna, napewno nie stworzyłaby rozdźwięków między społeczeństwem a urzędem.

Warto tu przytoczyć uwagi „Biuletynu Urzędniczego" organu Związku Stow. Urzędników z wykształceniem akademickiem, na temat „dyscypliny wojskowej w państw. administracji cywilnej". Miejsca na tę dyscyplinę — tak modną w ostatnich czasach — stwierdza Biuletyn — w administracji cywilnej, właściwie niema.

„Ponieważ celem i zadaniem urzędów administracyjnych jest nie szkolić i ćwiczyć innych urzędników, a orzekać, rozstrzygać, decydować w sprawach ludności lub państwa, w sposób unormowany ustawami, zatem poczynaniami każdego urzędnika w zakresie powierzonych mu funkcyj kieruje nie rozkaz przełożonego, a przedewszystkiem ustawa. Podwładny przedstawia przełożonemu nie raporty służbowe, a sprawy z projektem załatwienia. Tutaj forma meldunku byłaby nie na miejscu i śmiesznie raziłaby. Tu możemy mówić o sprawozdaniach, referowaniu, dyrektywach, dyskusjach nad pewnemi skomplikowanemi załatwieniami. Wynika to w sposób konieczny z charakteru i rodzaju funkcyj urzędu".

Nie formy zatem zewnętrzne urzędowania, ale jego treść i zgodność z ustawami, są istotą rzeczy.

Konwersja pożyczek od 15 lipca.

Ministerstwo Skarbu rozesłało do izb skarbowych oraz urzędów skarbowych okólnik, postanawiający, że kasy urzędów skarbowych przystąpią z dniem 15 lipca b. r. do konwersji na 4%-ową pożyczkę konsolidacyjną następujących pożyczek wewnętrznych: 1. 5% państwowej renty ziemskiej serji I, 2) 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej, 3) 3% premjowej pożyczki budowlanej serji I. 4) 6% pożyczki narodowej.

Przedkładane do konwersji na 4% poż. konsolidacyjną, obligacje 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej mogą nie posiadać żadnych kuponów, podobnie jak i obligacje 3% premjowej pożyczki budowlanej serji I. Obligacje 6% pożyczki narodowej, przedłożone do konwersji, mogą być z kuponem Nr. 5, płatnym dnia 1 lipca b. r., jak również i bez tego kuponu, lecz ze wszystkiemi dalszemi kuponami. Również obligacje 5% państwowej renty ziemskiej serji I. mogą być przyjmowane do konwersji bez kuponu Nr. 17, płatnego dn. 1 czerwca b. r. Wzamian obligacyj 5% renty ziemskiej serji I bez kuponu Nr. 17 oraz obligacyj 6% pożyczki narodowej bez kuponu Nr. 5, będą wydawane obligacje 4% pożyczki konsolidacyjnej, po odcięciu pierwszych dwóch kuponów, płatnych 15 lipca i 15 listopada br.

Obligacje pożyczki narodowej przyjmowane będą do konwersji tylko od pierwonabywców, t. j. od osób, na których imię zostały one wystawione, następnie od legitymowanych spadkobierców, wreszcie od osób, które otrzymały je na zasadzie przelewu, w myśl obowiązujących przepisów o obrocie obligacjami tej pożyczki.

Okólnik wyjaśnia, że konwersja obligacyj pożyczek państwowych, przechowywanych tytułem kaucji i wadjów do dyspozycji właściwych władz i urzędów, nastąpi z urzędu po ukończeniu akcji konwersji pożyczek, znajdujących się w obiegu.

Organizacja katolickich inżynierów
za poparciem Kas Bezprocentowego Kredytu.

Ostatnio odbyło się 6-te zebranie ogólne Warszawskiego Koła Zjednoczenia Polskich Inżynierów - Katolików. Na zebraniu podkreślono łączność ideologji Zjednoczenia z ideologją Jasnogórskiego ślubowania Akademików Polskich. Z akcją religijną młodzieży wiązało się Zjednoczenie już faktem, że w organizacji pielgrzymki wybitną rolę odgrywali członkowie Zjednoczenia. Dla zrealizowania zobowiązań, jakie wypływają ze ślubowania — szerzenia i wprowadzania w życie zasad katolickich i ich obrony — Zjednoczenie Pol. Inżynierów-Katolików dołoży wszystkich sił.

Tematem obrad zebrania były sprawozdania z działalności pokrewnych organizacyj francuskich i belgijskich inżynierów katolików, z któremi Zjednoczenie Polskie nawiązało kontakt. Paląca sprawa bezrobotnych tak wśród robotników, jak i inżynierów wywołała obszerne dyskusje francuskich i belgijskich kolegów, ludzi tej miary co premjer van Zeeland, będzie również i u nas szczegółowo omawiana.

W związku z tem, uważając praktyczne znaczenie rozwoju Kas Bezprocentowych na terenie życia ekonomicznego, doceniane dotychczas wyłącznie przez społeczeństwo żydowskie, Koło uważa za obowiązek każdego inżyniera Polaka katolika: Popierać Kasy Bezprocentowe w miarę możności materjalnie; propagować wśród społeczeństwa konieczność powstawania Kas; przyjmować czynny udział w tworzeniu Kas i umiejętnem ich prowadzeniu; przyczyniać się możliwemi sposobami do tworzenia katolickich hurtowni, wreszcie uświadamiać rzemieślników, kupców, jak i szerszą publiczność o obowiązku popierania wyłącznie polskiego rzemiosła, kupiectwa, gdyż w obecnym ciężkich stanie ekonomicznym każdy grosz oddany żydowi staje się przestępstwem wobec rodaków.

Niezwykłe stosunki w rzeźni warszawskiej

Delegacja rolników z lubelskiego złożyła w Ministerstwie Rolnictwa memorjał odsłaniający niebywałe w istocie stosunki na terenie rzeźni warszawskiej. Idzie głównie o metody dokonywania badań weterynaryjnych przechodzącego przez tę rzeźnię mięsa.

Dyrekcja rzeźni wydała okólnik dla urzędujących tam lekarzy, w którym poleciła ostre traktowanie przywożonego mięsa. Na tem tle dochodzi do skandalicznych szykan.

Pod pozorem, że mięso zostało przywiezione w warunkach niehigjenicznych, lekarze rzeźni warszawskiej zakwestjonowali w dniach 6, 7 i 8 czerwca b. r. (chodzi o rok 1934) około 14.000 kg. mięsa przywozowego (cieląt i mięsa wołowego).

Jakkolwiek badanie bakterjologiczne zakwestjonowanego mięsa nie wykazało żadnych jego ujemnych właściwości, mięso nadal jest przez rzeźnię zatrzymane. Interesowani odwołali się do Starostwa Warszawa—Praga. Urzędowy lekarz w asystencji starosty orzekł, że zakwestjonowane mięso nie nastręcza wątpliwości. Mimo to rzeźnia nie wydała mięsa do obrotu.

O sprawie tej mówiono na zjeździe weterynarzy w Krakowie w listopadzie ub. r., gdzie dr. J. Krupiński wręcz oświadczył, iż w rzeźni stołecznej działy się od szeregu lat nieprawidłowości, polegające na bezprawnem niszczeniu przemysłu mięsnego. Niszczono niepotrzebnie, czasami dziennie na tej rzeźni, po kilkanaście tysięcy kilogramów dobrego mięsa.

Jak można się domyślać praktyki te musiały być inspirowane przez czynniki, którym ze względów spekulacyjnych zależało widocznie na sztucznem zmniejszeniu podaży mięsa.

WZROST WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH P. K. O.

W miesiącu czerwcu wkłady oszczędnościowe, jak również i liczba oszczędzających wykazały znaczny wzrost. Stan wkładów oszczędnościowych w ciągu miesiąca zwiększył się o 4.827.706 zł. Równocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się w tym czasie i liczba oszczędzających o 39.683 nowych książeczek oszczędnościowych P. K. O. Ogólny stan czynnych książeczek oszczędnościowych na dzień 30. VI. 1936 roku wynosił 2.108.017.

Sport

TABELA LIGOWA.

Klub	gier	pkt.	st. br.
Ruch	10	16	29:17
Wisła	10	13	14:10
Garbarnia	9	12	14:10
Pogoń	10	11	20:15
Ł. K. S.	10	9	23:22
Warta	10	8	21:21
Warszawianka	9	8	15:17
Dąb	10	8	16:27
Śląsk	10	7	11:19
Legja	10	6	12:17

LEKKO - ATLETYCZNE MISTRZOSTWA KOBIECE POLSKI — rozpoczęte w d. 4 bm. w Łodzi dały następujące wyniki: **80 mtr. przez płotki** Freiwaldówna (Makkabi, Kraków) 13.1, **60 mtr.:** Chrzanowska (Warszawianka) 8 sek., **skok w dal:** Wajsówna (Sokół, Łódź) 2.33 mtr., **rzut kulą:** Wajsówna, pobiła rekord Polski o 3 cm., uzyskując wynik 12.12 mtr., **skok wzwyż:** Wajsówna 1.45 mtr., **sztafeta 4 × 100 mtr.:** Sokół Grudziądz w czasie 53.8 sek.

W ogólnej klasyfikacji prowadzi Sokół Grudziądz 45 pkt. przed Sokołem Łódź 39 pkt., Warszawianka [illegible] pkt.

10-BÓJ O MISTRZOSTWO POLSKI. W sobotę rozpoczął się w Bydgoszczy 10-bój lekkoatletyczny o mistrzostwo Polski. Startuje 8 zawodników. Dotychczas przeprowadzono 5 konkurencyj. Prowadzi Pławczyk (AZS Warszawa) 3666 pkt. przed Gieruttą (Warszawianka) 3170 pkt., Małeckim (Warta, Poznań) i Łopuszyńskim (Polonja, Warszawa). Pławczyk uzyskał w skoku wzwyż b. dobry wynik 1.90 mtr., zaś w skoku w dal 6.99 mtr. Na 100 mtr. Łopuszyński uzyskał czas 11.4 sk., a na 400 mtr. 54.3 sek. W rzucie kulą zwyciężył Gierutto 14.33 mtr.

PORAŻKA KRAKOWA W PŁYWACTWIE LWÓW — KRAKÓW 80:61. Na odbytych zawodach międzymiastowych pływackich we Lwowie, Krakowianie ponieśli klęskę, zresztą uzasadnioną, ponieważ zespół krakowski wystąpił w znacznie osłabionym składzie. **Poszczególne wyniki panów: 100 m. na wznak:** Machowski (Kr.) 1.22.7, **100 m. dowolnym:** Jałowy (L.) 1.09.6, **100 m. klasycznym:** Kot III (L.), **sztafeta 3 × 100 m. zmiennym:** Lwów 4.04.2, **sztafeta 5 × 80 styl. dowolnym:** Lwów 2.33.3. **Konkurencja pań: 100 m. stylem dowolnym:** Szczerbówna (L.) 1.29.06, **100 m. klas.:** Missan-Boberowa (L.) 1.42, **100 m. na wznak:** Szczerbówna (L.) 1.48.8, **sztafeta 3 × 100 m. zmiennym:** Lwów 5.06.9.

Zawody w piłce wodnej Lwów — Kraków zakończyły się zwycięstwem Krakowa 4:2 (1:2).

(dz)

Z polskiego wybrzeża.

NAJWĘŻSZY PAS PÓŁWYSPU HELSKIE GO ZOSTANIE ZABEZPIECZONY. Pod Chałupami na Helu, gdzie półwysep Helski ma ponad 100 metrów szerokości, podjęte zostały prace nad zabezpieczeniem tego odcinka brzegu polskiego, który stale narażony jest na podmycie. Bite są w odstępach kilkunastumetrowych pale, przy pomocy kafarów. **Pale bite są od strony otwartego Bałtyku i w ten sposób, że mają wskazywać dokąd sięga ląd.** O ile w czasie burz, jakiś z pali zostanie podmyty wraz z pasem ziemi, w której tkwił, natychmiast zostanie podjęta tam praca nad zbudowaniem stałej tamy systemu polskiego, taką, jaką widzimy za Karwią. Tama pod Karwią znakomicie chroni brzeg przed wdarciem się rozszalałego żywiołu.

BŁOTA BIELAWSKIE ZOSTANĄ OSUSZONE. W Czarnym Młynie, pow. morski, rozpoczęto budowę baraków więziennych, w których zamieszka 300 więźniów z Wejherowa. Więźniowie podejmą w najbliższym czasie **pracę nad osuszaniem terenów w Czarnym Młynie, Sławoszynie, Ostrowie i Karwieńskich Błotach, oraz terenów, sięgających do Jastrzębiej Góry.** Obszar przeznaczony do osuszenia nosi nazwę Błot Bielawskich, słynnych na wybrzeżu z przepięknego wrzosowiska.

REZERWAT PRZYRODY NA WYBRZEŻU POLSKIEM. W okolicach największego jeziora wybrzeża polskiego pod Żarnowcem, na torfowiskach, należących do domeny państwowej, w najbliższej przyszłości urządzony zostanie rezerwat przyrody **dla uchronienia niezwykle rzadkich gatunków roślin, spotykanych tylko w tej części wybrzeża.** Torfowiska ciągną się aż do pięknego jeziora, które Stefan Żeromski opisał w „Wietrze od morza". Pustkowia zostaną zalesiona, przyczem już wstrzymano wszelkie prace, a rezerwat pozostawiono działaniu przyrody. Drugi rezerwat powstanie **na Kępie Radłowskiej pomiędzy Gdynią a Orłowem Morskiem.**

SZCZĄTKI CERAMIKI KASZUBSKIEJ I CEGIELNI Z XVII-GO STULECIA. W skarpach wysokiego brzegu nadmorskiego pod Orłowem Morskiem znaleziono mury z cegły, lepione na glinę. **Dokonane badania ruin stwierdziły, iż ma się do czynienia z ruiną dawnej cegielni z XVII-go stulecia, która czynna była już w tej części brzegu polskiego od XV-go wieku. Dr. J. Krajewska, kustosz Muzeum Miejskiego w Gdyni, oraz inż. Nowicki — dokonali eksploatacji odkrytych ruin i znaleźli wiele okazów ceramiki kaszubskiej z XVII-go stulecia. która była wypalana w cegielni przez domorosłych artystów ludowych. Reszta cegielni znajduje się już na dnie morza,** gdyż morze brzeg wraz z zabudowaniami cegielni podmyło i pochłonęło.

W ZATOCE PUCKIEJ UWIJAJĄ SIĘ DELFINY. W sieciach, zastawionych na łososie, na wysokości Rewy w zatoce puckiej. Rybak Kl. Szmidke z Pucka złowił dwa piękne okazy delfinów, z których **jeden ważył przeszło dwa cetnary.** Wytopiony tłuszcz z tego **olbrzyma dał 26 litrów tranu,** gdy zazwyczaj z delfina, zwanego przez Kaszubów „morświnią", wytapia się 15 do 18 litrów tranu.

PRACA W PORCIE RYBACKIM W WIELKIEJ WSI — HALLEROWIE. Praca w porcie rybackim w Wielkiej Wsi — Hallerowie **posuwa się z ogromnym rozmachem naprzód.** Na molach zainstalowane zostały wagoniki, ciągnione motorami, które dowożą z brzegu snopy faszyny oraz glazy kamienne. Faszyna wraz z glazami wrzucana jest pomiędzy pale mola. W stadjum budowy już znajduje się betoniarnia, która dostarczać będzie płyty żelbetonowe dla pokrycia mola. Grubość płyt wyniesie 50 cm. **Długość mola zachodniego przekracza już 200 metrów.** W związku z projektem połączenia portu w Wielkiej Wsi z wodami zatoki zapomocą płytkiego kanału, który rybakom rybackim z miejscowości z nad zatoki umożliwiał jaknajlogodniejsze i najprędsze dotarcie na wody morza otwartego, bez omijania półwyspu Helskiego, długiego na 35 km. — W prasie ukazała się wiadomość, jakoby przekopanie tego kanału mogło zagrozić istnieniu półwyspu. Należy jednak stwierdzić, że obawy te są przedwczesne, gdyż niema mowy o jakimś wielkim kanale dla dużych statków morskich, ani o jakiemś pogłebianiu zatoki, wązki zaś kanalik dla kutrów absolutnie bezpieczeństwu nic zagraża.

Balon niemiecki opadł w pow. rybnickim.

W niedzielę pojawił się niespodziewanie nad Turzą, w powiecie rybnickim, jakiś balon, który po kilku manewrach wylądował na pobliskich polach. Był to balon niemiecki „Paul Hermann", który pilotowany przez P. Kremera, **znajdował się w drodze do Warszawy i posiadał zezwolenie na przelot przez terytorjum Polski.** Poza pilotem Kremerem znajdowały się w balonie jeszcze dwie osoby. Jak zeznaje pilot Kremer **wiatr pędził balon w kierunku Czechosłowacji.** Kiedy zorjentował się, iż znajduje się w pobliżu granicy polsko-czechosłowackiej decydował się wylądować, co też 2 klm. od granicy się stało. Balon zostanie zaladowany do wagonu i przewieziony do Niemiec.

Zlot młodzieży katolickiej w Warszawie.

W Warszawie odbył się w tych dniach Zlot Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży z archidiecezji warszawskiej. W sobotę odbyło się otwarcie zjazdu młodzieży żeńskiej. W niedzielę uczestnicy Zlotu wysłuchali **Mszy św., celebrowanej w katedrze przez ks. kardynała Kakowskiego.** Po nabożeństwie **6.000 młodzieży, zgrupowanej pochodem ruszyło do Domu Katolickiego, by oddać hołd ks. kard. Kakowskiemu z okazji 50-lecia jego kapłaństwa.** — Podczas akademji ku czci ks. kardynała wygłosił referat p. t. „Młode pokolenie widzi moc Polski w katolicyźmie" **mgr. Deptuła.** Następnie uchwalono rezolucje, w których młodzież stwierdza m. in., **że wychowanie młodego pokolenia przyniesie tylko wtedy pożytek Polsce, gdy będzie oparta na odwiecznych i wypróbowanych zasadach Kościoła Katolickiego.** Dlatego to młodzież katolicka domaga się, aby w szkole, w warsztatach jej pracy nie tylko religja była w poszanowaniu, ale zarówno szkoła, jak i te warsztaty pracy mają sprzyjać jej religijnemu i moralnemu rozwojowi. Dalej domaga **się katolickich nauczycieli w katolickich szkołach, katolickich zasad w życiu zawodowem i publicznem. Wreszcie domaga się, aby młodzież polską wzięto w obronę przed złem ulicznem, kin, pornografji.**

Po uchwaleniu rezolucyj wręczono księdzu kardynałowi dary hołdownicze.

Specjalna delegacja młodzieży złożyła wieniec na płycie grobu Nieznanego Żołnierza.

95 tys. robotników włoskich w Afryce wschodniej.

Agencja Stefani donosi, że od chwili zakończenia wojny do dnia 30 czerwca straty włoskie wyniosły 2 oficerów i 8 żołnierzy zabitych. Według ostatnich danych, straty włoskie **od 1 stycznia 1935 r. do 30 czerwca 1936 roku wyniosły 2.553 zabitych.** W tym samym czasie zmarło naskutek chorób i wypadków **205 robotników na ogólną liczbę 93.300 robotników, zatrudnionych w Afryce wschodniej.** Od dnia 1 stycznia 1935 r. do Afryki wschodniej wyjechało 128.318 **robotników włoskich.** Obecnie w Afryce znajduje się ok. 95.000 robotników, reszta zaś powróciła do kraju po wygaśnięciu zawartej umowy.

WŁOCHY LICZĄ 42 MILJONY LUDNOŚCI. Według spisu ludności dokonanego 21 r. b., liczba mieszkańców Włoch wynosiła 42.527.561 ludzi.

—oo0oo—

W Palestynie zamachy bombowe nie ustają

Po względnie spokojnej sobocie w Palestynie zanotowano w nocy w niedzielę liczne **wypadki rzucenia bomb.** — W jednym wypadku skutki były poważne. Robotnicy żydowscy, pochodzący z Polski, zatrudnieni przez departament robót publicznych, zostali poranieni na skutek eksplozji bomby rzuconej na nich, gdy udawali się do pracy w dzielnicy Musrara w Jerozolimie. Stan jednego z nich budzi obawy. Inne zamachy bombowe wydarzyły się w Jaffie, Gazie, Berszeba, Nablus i Acre. Zamachy te nie wyrządziły jednak żadnej szkody, z wyjątkiem lekkiego uszkodzenia linji kolejowej koło Gazy. **Patrole wojskowe były ostrzeliwane** w miejscowości Kandżunis oraz dwukrotnie na drodze między Nablus a Jenin. **Wojsko odpowiedziało również strzałami do napastników.** Koło Latrun ranny został jeden z Arabów wskutek eksplozji jego własnej bomby. Policja aresztowała Arabów uzbrojonych w okolicy Sarafand i w czasie rewizji w miejscowości Abugosz, gdzie **znaleziono większą ilość materjałów wybuchowych.**

—o-o-o—

Kilkudziesięciu policjantów rannych w Paryżu w starciu z demonstrantami.

W niedzielę wieczorem w pobliżu Placu Gwiazdy z Paryżu, członkowie rozwiązanych lig partjotycznych zorganizowali mani festację, w której wzięło udział ok. 1500 osób. Pierwsze starcie nastąpiło na Champs Elisees, **gdzie manifestanci natrafili na silny kordon policji.** Do dalszych incydentów doszło w pobliżu restauracji i kawiarni, położonych w bezpośrednim sąsiedztwie Placu Gwiazdy. Policja została zaatakowana przez manifestantów, którzy **rzucali krzesłami oraz różnemi przedmiotami, pochodzące z zajętych przez nich restauracyj i kawiarń.** Wkońcu policji udało się przywrócić porządek. W starciu zostało **rannych dwóch komisarzy i 31 policjantów.** Trzech spośród rannych przewieziono do szpitala. Manifestacje trwały około godziny. Aresztowano 16 osób.

—oo—

Kradzież dokumentów z urzędu skarb. w Białymstoku.

Wielkie wrażenie wywołały w Białymstoku aresztowania, dokonane przez władze bezpieczeństwa w wyniku wykrycia zakrojonej na szeroką skalę afery podatkowej.

Kupiec **Aron Lejb Kamieniecki,** podał w swych zeznaniach podatkowych, że roczny obrót jego firmy za rok 1935 wynosi 160.000 złotych. Władze skarbowe, posiadając własne w tej mierze informacje, powzięły wątpliwość, czy zeznania Kamienieckiego są prawdziwe.

W styczniu bieżącego roku przeprowadzono u Kamienieckiego niespodziewaną rewizję, w trakcie której znaleziono notatniki buchalteryjne, stwierdzające, że **Kamieniecki prowadził osobną buchalterję prawdziwą, a osobną dla... Urzędu Skarbowego.** Obrót jego za rok 1935 wynosił nie 160 tysięcy zł, lecz pół miljona.

Kamienieckiemu groziła niezłykła podwyżka podatku, ale i dotkliwa grzywna pieniężna za fałszywe zeznania. Wszczęto przeciwko niemu dochodzenia, ale po pewnym czasie zauważono, **że kompromitujące Kamienieckiego notatki — zginęły z Urzędu Skarbowego.** Zawiadomiono o tem władze śledcze, które stwierdziły, że te notatki zostały skradzione. Niedługo później do urzędnika skarbowego Sobótki, zgłosił się subjekt Kamienieckiego Szmul Chajkowski, który zaproponował wydanie kompromitujących notatek, oczywiście za grubem wynagrodzeniem.

W związku z tą aferą aresztowani zostali: J. Sobótko, b. urzędnik Urzędu Skarbowego, Biernacki, b. sekwestrator tego urzędu, H. Zebin, b. dyrektor Związku Przemysłowców, b. prezes Z. K. S., Grochowski, sekretarz Związku Kupców, oraz dwaj znani kupcy skórzani: Aron Kamieniec i Szmul Chajkowski.

Wyrok w procesie o zajścia w Wyszynie.

Sąd w Kaliszu ogłosił w sobotę wyrok o zajścia w Wyszynie. Wszyscy oskarżeni, zarówno mężczyźni, jak i kobiety, zostali skazani na karę więzienia od 3 miesięcy do półczwarta roku. Najlżejszą karę wymierzono jednej z oskarżonych, która została skazana na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem. Główny oskarżony **Kwiatkowski,** korepetytor dzieci ś. p. Sielkiego, skazany na 3 i pół roku. **Gospodarz J. Cieślak** skazany na dwa lata więzienia, pięciu oskarżonych na rok i 10 miesięcy, dwu oskarżonych na rok i sześć miesięcy, czterech na rok i trzy miesiące, siedmiu na 1 rok, czterech na 10 miesięcy, dwunastu na 8 miesięcy, a 14 na sześć miesięcy.

123 śmiertelne ofiary święta narodow. w Stanach Zjedn.

W czasie manifestacyj i obchodów z okazji święta narodowego, zmarły 123 osoby, które padły **ofiarami porażenia słonecznego lub zostały zgniecione przez tłum.** W roku ubiegłym liczba ofiar była znacznie wyższa, wynosiła bowiem 214 osób.

60 pielgrzymów chińskich zatonęło.

Na rzece Cziliano na zachód od Czun-Ki-Nau w Chinach południ. wywróciła się barka, w której znajdowało się **100 pielgrzymów buddystów. 60 osób utonęło,** pozostałych udało się uratować.

Zderzenie samolotów w powietrzu.

Dwa samoloty wojskowe prowadzące loty ćwiczebne nad miejscowością Contreras w okolicach stolicy w Meksyku zderzyły się we mgle i spadły na ziemię. **Pułkownik Castrejen, dowódca 1 pułku lotniczego, który pilotował jeden z aparatów, poniósł śmierć na miejscu.** Trzej inni lotnicy są ciężko ranni. Aparaty uległy zupełnemu zniszczeniu.

Uniewinnienie w procesie siedleckim.

W dniu 4-go b. m. nastąpiło dokończenie wielkiego procesu narodowców w Siedlcach.

Po półtoragodzinnej naradzie Sąd ogłosił wyrok, mocą którego **uniewinnił wszystkich oskarżonych z zarzutu używania materjałów wybuchowych,** nadto pięciu oskarżonych na ogólną liczbę siedmiu Sąd uniewinnił z zarzutu należenia do tajnej organizacji. Skazani zostali jedynie: **główny oskarżony Cz. Grądzki na 2 lata więzienia i J. Byczuk na 1 rok więzienia, przyczem kara została im darowana z mocy amnestji.** W ten sposób wszyscy oskarżeni po długich miesiącach przebywania w więzieniu zostali natychmiast wypuszczeni na wolność ku nieopisanej radości licznie zgromadzonych na sali rodzin i przyjaciół. Prokurator zapowiedział apelację w stosunku do uniewinnionych, zapowiedzieli również apelację obrońcy skazanych Grądzkiego i Byczuka.

Z kraju i ze świata.

ŚLUB K. ADWENTOWICZA. Onegdaj w zborze ewangelickim reformowanym w Warszawie, odbył się ślub Karola Adwentowicza, artysty i dyrektora Teatru Kameralnego w Warszawie z p. Ireną Grywińską, artystką dramatyczną tego teatru.

ZŁAMAŁ KRĘGOSŁUP SKACZĄC DO WODY. Stefan Chojnacki, 23-letni robotnik chciał użyć kąpieli w fosie na forcie Piłsudskiego w Warszawie. Chojnacki skoczył z wału do wody. Skok był fatalny, gdyż **amator kąpieli uderzył z całym impetem o płytkie dno fosy.** Lekarz stwierdził złamanie kręgosłupa i po udzieleniu pomocy przewiózł Chojnackiego w ciężkim stanie do szpitala.

ZNANY LOTNIK AUSTRALIJSKI JIMMY MELROSE PONIÓSŁ ŚMIERĆ w katastrofie samolotowej. Z niezbadanych dotychczas powodów samolot Melrose'a zwalił się ze znacznej wykości na ziemię. Towarzyszący lotnikowi przyjaciel został również zabity.

PAROWIEC SOWIECKI „CIMA" OSIADŁ NA SKAŁACH w pobliżu wyspy Onnekaten, na morzu Japońskiem, **należącej do grupy wysp Kurylskich.** Na pokładzie statku, który jechał z Władywostoku do Petropawłowska, znajduje się 900 obywateli sowieckich, przeważnie rybaków. Katastrofa nastąpiła podczas silnej mgły. Władze japońskie pozwoliły parowcom sowieckim „Burewiestnik" i „Orochon" udać się na wody japońskie w celu niesienia pomocy rozbitkom. Akcja ratunkowa dotychczas jest jednak uniemożliwiona przez mgłę i silny wiatr, co nie pozwala na zbliżenie się do uszkodzonego parowca.

ED. JALOUX I JÓZEF DE PESQUIDOUX WYBRANI DO AKADEMJI FRANCUSKIEJ. W tych dniach odbyły się w Paryżu wybory nowych członków Akademji Francuskiej na miejsce zmarłych: Cambon-a, Bourget-a, de Nolhac-a i Bainville-a. Wybrano tylko następców dwóch pierwszych, Edmunda Jaloux i Józefa de Pesquidoux. Natomiast kilkakrotne głosowanie nad wyborem dwóch dalszych członków nie dało rezultatów. Wśród kandydatów na nowych członków nie uzyskał potrzebnej liczby głosów m. in. ks. biskup Grente.

Kronika lwowska.

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon. nr. 118-11).

—:000:—

SIEKIERĄ PO GŁOWIE. Na tle niewyjaśnionej bliżej kontrowersji familijnej napadł wczoraj niejaki Podczechowicz na Edwarda Czarnego, zadając mu kilka ran ciętych siekierą w głowę i w plecy. Podczechowicz jest ojczymem narzeczonej Czarnego, którego przyjął w ten niezwykły sposób, — z siekierą w ręku.

PRZYTRZYMANIE OSZUSTA. Urzędnik prywatny Józef Lang próbował podjąć 1000 złotych z książeczki P. K. O. opiewającej na jednego złotego. Fałszerza aresztowano.

ZAGADKOWA KRADZIEŻ. Z przedpokoju mieszkania Dawida Piechowicza niewykryty narazie sprawca ukradł teczkę z próbkami oraz walizkę, zawierającą 2000 złotych w gotówce i weksle na 18 tysięcy złotych. Policja przytrzymała podejrzane o popełnienie tej kradzieży osoby, — a wyniki dochodzeń przedstawiać się mają wręcz sensacyjnie.

—0-0-0—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Miłość cygana".
ATLANTIC: „Miłość szpiega".
CASINO: „Kobieta bez maski" oraz „Skandale miljonerów".
UCIECHA: „Tygrys morderca" i rewja.
GRAŻYNA: „Urojony świat".
KOPERNIK: „Roberta".
MUZA: „Kapitan Vorrel".
MIRAŻ: „Panienka z poste-restante".
PALACE: „Becky Sharp".
PAN: „Katarzynka".
RAJ: „Ucieczka".
ŚWIT: „Ucieczka".
STYLOWY: Wielki czarodziej i rewja.
UCIECHA: „Indyjscy piechurzy".
TON: „Chciałbym, a boję się".

—oOo—

TEATR WIELKI.

Wtorek g. 8.30: Jedyny występ „Chóru Juranda".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek, g. 8: „Va banque".

— 0-0-0 —

Brzydka afera żydowskiego dentysty.

Przeciw lekarzowi-dentyście, dr. Maksowi Mohrowi, wpłynęło do Wydziału śledczego P. P. we Lwowie kilka doniesień ze strony poszkodowanych pacjentów. **Dr. Mohr pobrał od nich znaczniejsze zaliczki na poczet rozmaitych zabiegów dentystycznych, — zobowiązań swoich jednak nie wykonał, likwidując swój zakład i przenosząc się na stałe do Bursztyna.**

W szczególności naraził dr. Mohr w ten sposób na straty i szkody Wojciecha Smolenia i Edwarda Skałkę. Policja podjęła dochodzenia.

Burza nad Przemyślem.

W niedzielę przeszła nad Przemyślem gwałtowna burza połączona z ulewą. **Podczas burzy uderzył piorun, który spalił bezpieczniki w aparatach telefonicznych, przerywając w ten sposób połączenia.** Wypadków w ludziach na szczęście nie było.

Kryta pływalnia przy ul. Jabłonowskich.

została nareszcie udostępniona amatorom kąpieli i sportów wodnych. **Pływalnia ta, urządzona prawdziwie po europejsku, niemal luksusowo, ma pozatem** tę wielką **zaletę, że znajduje się w śródmieściu.** Niestety ceny wstępu, 1 zł. od osoby, odstraszają publiczność od korzystania z pływalni. Czas już byłby skończyć z temi „sztywnemi" cenami, — choćby nawet kosztem pewnych ofiar. Lwów, pozbawiony rzeki, ma tak mało kąpielisk, znajdujących się ponadto na peryferjach miasta (Zamarstynów!) — że **Zarząd miasta powinien wszelkiemi sposobami dążyć do umożliwienia ludności korzystania z pływalni przy ul. Jabłonowskich.**

Sprawę tę polecamy szczególnej uwadze obecnego prezydenta dr. Ostrowskiego, który jako lekarz ocenia niewątpliwie należycie wartość kąpieli dla ludności, duszącej się w rozpalonych murach miasta i zmuszonej wdychać tumany kurzu, zwłaszcza w obecnym momencie, gdy po całem mieście sterczą całe góry cegieł, piasku i ziemi z rozkopanych ulic.

Na co pójdą kredyty uzyskane przez Kraków.

Miasto Kraków uzyskało dalsze kredyty w formie pożyczek z Funduszu Pracy. I tak **70.000 zł.** przeznaczono na koszta robocizny **przy** budowie i przebudowie linij tramwajowych. **Dzięki uzyskaniu 100.000 zł. na wodociągi ulice Lubicz, Warszawska, Długa, Al. Mickiewicza i Słowackiego otrzymają nowe, odpowiadające ich potrzebie, rurociągi. Dotychczasowe bowiem okazują się już za małe.** 50.000 zł., przeznaczone na wykończenie robót przy Młynówce Królewskiej **pozwolą wyprostować i przełożyć jej koryto w Al. Grottgera oraz wykonać komorę turbinową u zbiegu ulicy Łobzowskiej i Al. Słowackiego.** Dalsza kwota 50.000 zł. przyznana na rozbudowę gazociągów da możność uzbrojenia w nie odcinków ul. Polnej w Dąbiu, ul. Olszańskiej i nowopowstałych za nią ulic na Osiedlu Oficerskiem, ul. Gen. Bema, ul. 1. Osiedle Oficerskie i Osiedle Urzędnicze na Olszy, przedłużenie ul. Lea i ul. Salwatorskiej. — Oprócz wymienionych ulic w dzielnicach przyłączonych i na przedmieściach gazociągi otrzymają także przedłużenie ul. Krupniczej (poza Al. Mickiewicza), oraz ul. Oleandry.

Wszystkie wymienione wyżej roboty prowadzone będą przez Gminę m. Krakowa, która, jak wiadomo, otrzymała — niezależnie od nowo przyznanych kredytów — w b. r. w formie dotacyj i pożyczek z Funduszu Pracy 641.000 zł. oraz poważne kredyty materjałowe. Wpływa to pozytywnie na stopniowe — w miarę środków — zmniejszanie się ilości bezrobotnych, których zatrudnianie przewiduje się aż do nadejścia mrozów.

Oprócz robót prowadzonych przez Gminę, urzędy państwowe będą na terenie Krakowa prowadziły nadal roboty wodne. **Fundusz Pracy wyasygnował na nie ostatnio dotacje w kwocie zł. 320.000. Z tego 200.000 zł. pochłonie wykończenie mostu żel-betonowego łączącego ul. Barską i Długosza, oraz wykonanie ramp dojazdowych.** Most ten, który ułatwi komunikację na Ludwinowie, przerzucony jest nad kanałem spławnym, do którego przewidywane jest wpuszczenie, dla zapobieżenia wylewom, Wilgi. **Pozostałe 120.000 zł. przeznaczono na roboty meljoracyjne i obwałowanie Białucby na obszarze Krakowa i Dąbia, oraz obwałowanie Wisły pod Bielanami dla zabezpieczenia wodociągów.**

Dodatni bilans walki o czystość Krakowa.

W Ratuszu odbyło się w tych dniach ostatnie przedwakacyjne zebranie plenarne Obywatel. Kom. Czystości Krakowa przy bardzo licznym udziale członków. Prezes Komitetu **prof. Dr. Fr. Walter** przedstawił zebranym dotychczasowe wyniki działalności Komitetu Czystości, który w pierwszym rzędzie położył nacisk **na stronę propagandowo-wychowawczą**, w zakresie wielkiego problemu społecznego, jakim jest czystość i w tym celu stworzył sekcję higjeny, złożoną z lekarzy specjalistów. Wygłosili oni **cykl odczytów radjowych** na różne tematy z dziedziny higjeny i czystości. Komitet przeprowadził propagandę na rzecz **nowych koszów ulicznych na śmieci i polewaczek przed domami.** Dzięki tym staraniom mamy obecnie w Krakowie **przeszło 600 polewaczek do mycia i skrapiania chodników, a Zarząd m. sprawił własnym kosztem 150 nowych koszów ulicznych,** z których znaczna część została już umieszczona w głównych **punktach śródmieścia.** Osobną uwagę poświęcił Komitet propagandzie czystości wśród młodzieży szkolnej, przygotowując obszerne wytyczne pogadanek szkolnych o czystości i higjenie na **wielki konkurs czystości w szkołach, który odbędzie się w pierwszych miesiącach nowego roku szkolnego i potrwa 6 tygodni.**

Skolei rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której podniesiono z uznaniem, iż **dzięki akcji propagandowej Komitetu Czystości Kraków stał się czyściejszy,** niemniej jednak zwrócono uwagę na szereg usterek i nawyków, które należy tępić. **Zebrani wypowiedzieli się za bezwzględną walką z nałogiem plucia na ulicach** oraz **za ograniczeniem przejazdu fur chłopskich przez miasto, gdyż wozy te w dużej mierze przyczyniają się do zaśmiecania miasta.** Następnie uchwalono kilkanaście wniosków, które Komitet prześle władzom rządowym i miejskim do **rozpatrzenia.**

Gdzie bezrobotni winni zgłaszać się o pracę.

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Krakowie komunikuje:

Podaje się do publicznej wiadomości ogółu poszukujących pracy, iż właściwym organem dla kwalifikowania bezrobotnych na roboty publiczne i kierowanie ich do tych robót na terenie województwa krakowskiego jest Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy, mające swą siedzibę w Krakowie przy ul. Lubelskiej 27., **działające bezpośrednio w Krakowie bądź za pośrednictwem ekspozytur w Chrzanowie, Białej i Nowym Sączu oraz instytucyj zastępczych, tj. wydziałów powiatowych. Zwracanie się zatem poszukujących pracy na piśmie i osobiście do różnych urzędów, a w** szczególności do Urzędu Wojewódzkiego jest **bezcelowe. Wojew. Biuro Fund. Pr. apeluje do poszukujących pracy,** aby we własnym interesie **zaprzestali wędrówek po urzędach i zwracali się wyłącznie do Woj. Biura Fund. Pracy w Krakowie, względnie jego organów w terenie.**

Aresztowanie prezesa Izby Rękodzielniczej we Lwowie.

Niemałą sensacją dla Lwowa jest fakt aresztowania Gustawa Pammera, prezesa lwowskiej Izby Rękodzielniczej. Pammer, właściciel odlewni żelaza, znany jest w szerokich sferach rękodzielników lwowskich wśród których od szeregu lat odgrywał wybitną rolę. Jest on szwagrem aresztowanego przed paru dniami b. dyrektora Centralnej Kasy Rękodzielniczej, Fr. Spintera, — **a aresztowanie to pozostaje w związku z wykryciem nadużyć w tej mieszczańskiej instytucji kredytowej.** We Lwowie **mówi się o mających nastąpić jeszcze dalszych kilku aresztowaniach w związku z tą sprawą.**

Stow. Studentek U. J. „Jedność" otrzyma prawo zabudowy.

Na Ratuszu Krak. odbyło się posiedzenie komisji gospodarczej Rady miejskiej pod przew. wiceprez. dra Klimeckiego. Komisja rozpatrywała m. in. sprawę ustanowienia prawa zabudowy na rzecz Pol. Stow. Studentek U. J. „Jedność", poczem wysłuchano sprawozdania o usuwaniu budynków gminnych, przeznaczonych do zburzenia. Przyjęto również wnioski dyrekcji Elektrowni dotyczące nadbudowy III p. na budynku admin. Elektrowni przy ul. Dajwór. Sprawy te będą przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia Rady m.

Składki złożone w administracji dziennika „GŁOSU NARODU".

Na kuchnię S. Samueli: F. G. zł. 5.—; Ks. Nadolski, Mosty Wielkie zl. 5.—.

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: Mgr. Marja **Świeżkówna zł. 25, K. Bujak zł. 5, A. W. zł. 2, Ks. Władysław Chrapla Zwardoń zł. 7.**

—00—

PAWEŁ PROKOPIENI, świetny bas-baryton, artysta oper zagranicznych, śpiewak o wielkich walorach artystycznych, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem we środę 8-go bm. w Starym Teatrze i wykona bogaty program złożony z pieśni i aryj operowych.

Kronika krakowska.

LIPIEC.
8. Środa: św. Elżbiety kr., św. Eugen.
9. Czwartek: św. Weroniki, św. Mikołaja.
10. Piątek: św. Amelji, 7. Br. Męczen.

—oOo—

Z TARGÓW ZWIERZĄT RZEŹNYCH. W tygodniu od 27. VI. do 3. VII. b. r. spędzono na targi: buhajów 86, wołów 10, krów 124, jałówek 84, cieląt 699, nierogacizny 715, razem 1718 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 49 zwierząt. Płacono za kilogram żywej wagi: buhaje 55 do 65 gr., woły 58 do 68 gr., krowy 45 do 60 gr., jałówki 54 do 64 gr., cielęta 50 do 91 gr., nierogaciznę od 90 gr. do 1.10 zł. Za kg. nierogacizny bitej wagi płacono od 1.10 do 1.30 zł. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1652 sztuk, zaś na konsumcję w innych gminach 115 sztuk.

—oo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Wtorek, 7 lipca „Rabuś" (premjera).
Środa: „Krakowiacy i górale".
Czwartek 9 lipca: „Zakochana".

—:000:—

ŚWIT: „8 godzin Dra Morgana".
WANDA: „Kobieta bez maski".
APOLLO: „Wesołe szaleństwo".
SZTUKA: „Nasz chleb powszedni".
PROMIEŃ: „Sztuczne szczęście" („Złoto").
UCIECHA: „Braterstwo krwi" (Bośniacy).
STELLA: „Kochaj tylko mnie" (Wysocka, Zacharewicz).
ADRIA: „Mr. Sherlock i Miss Holmes". — „Szczęście na ulicy".
CAPITOL (Podgórze): „Melodje cygańskie" — i „Zły król" (komedja).
BAGATELA: „Zaczęło się od pocałunku" i rewja pt. „Grunt to humor".
DOM ŻOŁNIERZA. Od 6—12 bm.: „Żywy zastaw" — Shirley Temple.

— 0:0:0 —

DZIŚ PREMJERA KOMEDJI K. CAPKA P. T. „RABUŚ". Dzisiaj we wtorek ukaże się pełna humoru komedja Karola Capka p. t. „Rabuś". W rolach głównych wystąpią pp. Bednarska, Jaworska, Klońska, Pawłowska, Zalewska, Fabisiak, Kondrat, Modzelewski, Woźnik i in. Opracowanie sceniczne reż. W. Biegańskiego, oprawa dekoracyjna dyr. K. Frycza.

„KRAKOWIACY I GÓRALE" — pogodna pełna słońca i szczerego polskiego kolorytu sztuka Bogusławskiego stanowi jakby zastrzyk optymizmu, dlatego też publiczność wita ją gorąco, serdecznie, z entuzjazmem. „Krakowiacy i górale" ukażą się jutro w środę, po cenach zniżonych.

—00000—

Ś. p. Roman Woyczyński.

Wczoraj w poniedziałek 6 bm. w Krakowie zmarł nagle na atak serca śp. Roman Woyczyński. Nazwisko starszym Czytelnikom „Głosu Narodu" dobrze znane. Śp. R. Woyczyński bowiem przez szereg lat kierował nim pod koniec wojny w trudnych politycznych warunkach.

Z zainteresowań i przygotowania śp. R. Woyczyński był ekonomistą. Dziedziną zaś którą najlepiej znał, i której poświęcił prawie życie całe, był przemysł ludowy. Jego imię będzie niewątpliwie złączone z rozwojem tej ważnej dziedziny życia gospodarczego w naszym kraju. W sprawach tych nietylko sam wykazywał doskonałą znajomość rzeczy i stosunków, nabytą w ciągu długiego szeregu lat pracy publicystycznej — ale umiał je bardzo wnikliwie i trafnie oświetlić w wydawanych przez siebie publikacjach. Na krótko przed zgonem ogłosił drukiem omówioną na łamach naszego pisma interesującą pracę z tego zakresu p. t.: „Śladami rozwoju przemysłu ludowego", w której zamknął wiele ciekawych myśli i informacyj na temat przeszłości i dróg przyszłego rozwoju tej gałęzi przemysłu zwłaszcza w Zachodniej Małopolsce.

Znaną też jest działalność śp. Zmarłego na terenie zawodowym dziennikarskim. Przez pewien okres czasu piastował godność prezesa Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich, ostatnio zaś był członkiem zarządu i wiceprezesem tej organizacji. Pozostawia też wśród kolegów najlepszą pamięć i szczery żal.

Pogrzeb śp. red. R. Woyczyńskiego odbędzie się we środę 8 bm. o godzinie 11-ej przed południem z Domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowickim.

Przemówienie prokuratora w procesie o zajścia krakowskie.

Trybunał rozpatrujący proces 44 oskarżonych o udział w zajściach marcowych w Krakowie odrzucił w poniedziałek wszystkie wnioski obrony, przedstawione sądowi w sobotę 4 bm., poczem przewód sądowy został zamknięty i zabrał głos prokurator. **Prokurator przemawiał krótko, bo tylko 12 minut, przyczem nie cofając oskarżenia, wyraził powątpiewanie co do winy 10 spośród oskarżonych.** Dziś rozpoczną się przemówienia obrońców.

J. F. PREUSSNER. 9

„Płonący szlak".

(Powieść)

Wszakże jedynie powtarzam pańskie słowa. Między Paryżem a Berlinem był pan uosobieniem rezerwy. Zachowywał pan „zbrojną neutralność". W Berlinie raptem odmienił się pan: natarczywy i gadatliwy. Między Berlinem a Poznaniem był pan wzorem oddanego przyjaciela. Jeszcze jeden krok dzieli pana od miłości od pierwszego wejrzenia. Czy nie, mój panie Kameleonie?

— Jedno oskarżenie cięższe od drugiego. — Zaczynam podziwiać pani odwagę.

— Tak. Ja również jestem o krok od podziwu względem samej siebie. Ta strzelanina zaraz za Berlinem mogła wzmóc mój podziw. stanowczo jednak ochłodziła zapał do dalszej podróży. Dziwię się nawet że nie przerwałam podróży we Frankfurcie

Ten fakt również i jego dziwił. Wiedział doskonale. kim była. ale niemniej. nie widział żadnego rozsądnego powodu. aby z racji swego zawodu miała niepotrzebnie się narażać.

— Czemu nie lubi pan kobiet? — zagadnęła.

Pytanie padło tak znienacka. że omal nie wjechał na pryzmę ułożoną z kamieni.

— O ile zdołałam się przekonać, względem kobiet zachowuje pan albo obraźliwą rezerwę. albo cyniczne gadulstwo. Bolesne doświadczenia?

Wszystko to wypowiedziała spokojnie, bez ironji, raczej nawet ciepło.

Nie odwrócił spojrzenia od białej wstęgi szosy. chociaż czuł jej wzrok na sobie. Nie trudno było zgadnąć. Wszakże nie ukrywał swoich uczuć względem kobiet. Dokuczyły mu. Szczególnie jedna. której poświęcił tyle. ile mężczyzna jest w stanie poświęcić jedynej kobiecie. Jej zawdzięczał obecny tryb życia.

— Czemu pan nic nie mówi? — zapytała.

— Milczenie posiada także swoją wymowę — zamruczał. O ile dobrze się orjentuję. pani również nie przepada za płcia brzydką. Wcale się nie dziwię. Z czasem traci się zaufanie do wszystkich, nie wyłączając nawet samego siebie.

— To prawda — pomyślała. Prawdopodobnie każdy człowiek posiada okresy słabości. wewnętrznego rozprzężenia, kiedy powoduje się bardziej impulsem niż rozsądkiem. Czy w jego słowach kryje się aluzja? Nie. chyba nie. Siedział przygarbiony, jakby zapomniał o jej istnieniu.

Dziwny człowiek — myślała z roztargnieniem. Bliski i daleki zarazem, to przyjazny. to znów jawnie wrogi. chwilami młodzieńczy, chwilami zachowujący ponure milczenie.

W jakim mógł być wieku? Nie wiedziała. Czoło posiadał wysokie, ładnie sklepione, nos prosty i cienki, usta zacięte. Narzucającym się rysem była posępność. jaka osiadła w wygięciu ust, w pionowej zmarszczce i chmurnych oczach. Rylcem był czas. czy samo życie?

Nawet nie wiedziała. kiedy zaczęła myśleć o sobie. I z nią los obszedł się po macoszemu. Człowiek. któremu chciała powierzyć własne życie. okazał się najgorszym łotrem. Znalazła zapomnienie w pracy.

Szkoda. że Klonowski nie poszedł tą samą drogą. Wybrał łatwiejszą? Jeżeli nawet tak pierwotnie przypuszczał. to napewno prędko dostrzegł omyłkę. „Łatwe drogi" zbyt często bywają okrutne.

Na widnokręgu ukazało się jakieś miasteczko. Rozsiadło się nad brzegiem Warty, jak wiele innych. chaotycznie zabudowane i zapadnięte głęboko w ziemię. Gruba pokrywa śniegu spłaszczyła cały widnokręg. Union nie zwalniając tempa biegł wytrwale. Pierwsze domy uciekły do tyłu. Potem zazgrzytały hamulce.

— Przypuszczam. że nie pogardzi pani szklanką gorącej herbaty? — zapytał. wyskakując na śnieg.

— Czuję się. jak rozbita — poskarżyła się, prostując nogi. — Podróż autem w naszych warunkach jest wyrafinowaną torturą.

Herbata okazała się jakimś dziwnym płynem. Nawet koniak nie zdołał uratować jej reputacji.

— Całe szczęście, że jest naprawdę gorąca — zażartował Stefan. — Bardzo pani zmęczona.

— Bardzo. — Jedyną pociechą w tej całej historji jest świadomość, że przecież nasza podróż kiedyś zakończy się.

Stefan połykał gorący odwar i patrzył na zaczerwienione od mrozu policzki dziewczyny. Dziwnemi drogami chadza los — myślał. To dziecko, z ciemnemi, jak chabry, oczyma, z różowemi wargami, spędza najpiękniejsze lata na uganianiu za ludźmi, którzy z występku uczynili zawód...

— O czem pan myśli? — zaganęła.

— O czem? — miał zamiar wykręcić się kłamstwem, ale jakoś nie mógł. — Myślałem, że chyba tylko los chciał, żeśmy się poznali, że podróżujemy razem, chociaż nie wiem. kim pani jest, co pani robiła w Paryżu i poco pani jedzie do Warszawy. Chociaż coś nie coś wiem o pani. to jednak pozostała pani dla mnie równaniem o wielu niewiadomych.

— W Paryżu nie robiłam nic, przynajmniej nic takiego, co możnaby nazwać robotą. Studjuję architekturę i wyprawa do Paryża odbyła się pod kątem interesów zawodowych. Teraz wracam jako marnotrawna córka. Jutro mam egzamin.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Czołgi na ulicach arabskiego miasta.



Ponieważ władze miasta arabskiego Lydda nie chciały wypłacić nałożonej na mieszkańców kontrybucji, wojska angielskie ogłosiły stan oblężenia i rozkwaterowały swe oddziały w mieszkaniach. Odkomenderowana załoga przybyła do miasta na czołgach.

Arabowie spowodowali wykolejenie pociągu



między Hajfą i Lyddą. Palacz i maszynista zostali zabici. a kilkanaście osób odniosło poważne rany.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą" Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.